Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny z. pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

# ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 25.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 220 B WTOREK, 9 GRUDNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

# POSTANOWIENIA POCZDAMU

## podstawą przyszłego ustroju gospodarczego Niemiec

### Stanowisko radzieckie na konferencji Wielkiej Czwórki

**LONDYN. (PAP). — Sobotnie posiedzenie czterech ministrów spraw zagranicznych poświęcone było w dalszym ciągu zagadnieniu przyszłego ustroju gospodarczego Niemiec. Dyskusja sprowadziła się w zasadzie do kwestii, na jakim dokumencie mają się oprzeć ministrowie w swej pracy nad rozwiązaniem problemu ekonomicznego ustroju Niemiec.**

**Min. Bevin** zaproponował, ażeby za podstawę do dyskusji przyjąć projekt brytyjski, złożony na wiosennej konferencji w Moskwie i zatytułowany „Dodatkowe zasady do układu poczdamskiego".

**Min. Bidault,** mimo, że zastrzegł sobie wniesienie szeregu poprawek do propozycji brytyjskiej, przyjął jednak angielski punkt widzenia, poparty przez **min. Marshalla.**

**Min. Mołotow,** nie zgodził się na propozycję trzech mocarstw zachodnich ażeby wziąć jako podstawę do dyskusji dokument brytyjski.

„Propozycja brytyjska — oświadczył minister radziecki — zdąża wyraźnie do obalenia uchwał i zobowiązań poczdamskich oraz do przyjęcia w ich miejsce angielskiego dokumentu.

W dalszym ciągu dyskusji min. Mołotow zaproponował, ażeby jako podstawę do rozwiązania przyszłego ustroju ekonomicznego Niemiec, przyjęto dwa dokumenty z ostatniej konferencji moskiewskiej, które już raz były przedmiotem dyskusji ministrów. Przyjąwszy te dokumenty, każdy z ministrów — według opinii min. Mołotowa — mógłby w międzyczasie przedłożyć własny projekt, któryby został poddany dyskusji.

Zdaniem ministra radzieckiego, wyraźne wycofywanie się przy każdej sposobności mocarstw zachodnich z przyjętych zobowiązań i uchwał poczdamskich dowodzi jasno, że te mocarstwa noszą się z innymi planami wobec Niemiec.

Opierając się na postanowieniach poczdamskich, min. Mołotow przedłożył trzy propozycje radzieckie dotyczące pewnych aspektów ekonomicznych Niemiec. Propozycja ta — jak zaznaczył projektodawca — nie obejmuje całokształtu niemieckich zagadnień gospodarczych, a Związek Radziecki wniesie w miarę rozwoju dyskusji na ten temat dalsze propozycje.

Pierwszy projekt radziecki, zatytułowany „Centralne departamenty niemieckie" brzmi:

Mocarstwa okupujące Niemcy uznają konieczność przyspieszenia odbudowy niemieckiego przemysłu dla celów pokojowych, rolnictwa i transportu oraz podniesienia poziomu życia narodu niemieckiego, jak również konieczność wzięcia przez Niemcy udziału w rekonstrukcji gospodarki tych krajów europejskich, które ucierpiały z powodu napaści niemieckiej oraz w rozwoju ich handlu zagranicznego. Wykonanie tych zadań winno być uzależnione od zagwarantowania warunków bezpieczeństwa i niedopuszczenia do odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego.

Wobec tego jednak, że powodzenie w dziedzinie odbudowy gospodarczej Niemiec zależy w pierwszym rzędzie od wysiłku samych Niemców, oraz od możliwości podjęcia właściwych kroków na terenie całych Niemiec, powstaje konieczność utworzenia ogólno - niemieckich organizacyj gospodarczych, funkcjonujących pod kontrolą czterech mocarstw.

Druga propozycja radziecka nosi tytuł: „Swobodny przepływ towarów przez Niemcy", a trzecia, zatytułowana jest: „Poziom przemysłu niemieckiego".

Rozpoczęta dyskusja nad radzieckimi propozycjami, została odroczona do poniedziałku.

## Zjazd Związku Walki Młodych

*W sobotę 6 bm. rozpoczął się w Warszawie I Zjazd ZWM. Na zdjęciu widzimy: 1) poczty sztandarowe, 2) pierwszy rząd sali obrad, siedzą: Marszałek Żymierski, Premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, Wicepremier Korzycki 3) sala obrad, po środku francuski poeta Eluard witany entuzjastycznie przez zebraną młodzież.*

## Pierwszy ogólno - niemiecki kongres

### rozpoczął obrady w Berlinie

BERLIN. (PAP). — 6 b. m. w Berlinie rozpoczął się pierwszy niemiecki kongres, zwołany z inicjatywy SED (partii jedności socjalistycznej), gromadząc ponad 2 tys. delegatów — w tym 600 ze stref zachodnich Niemiec.

Referat o zjednoczeniu Niemiec wygłosił Otto Grotevohl.

Grotevohl podkreślił, że warunkiem koniecznym do rozpoczęcia nowego życia przez Niemcy jest wyzbycie się dawnych grzechów. Za warunek do tego, mówca uważa wypełnienie układów poczdamskich, zjednoczenie polityczne i gospodarcze Niemiec, utworzenie centralnego rządu

„W wypadku gdyby Londyn nie przyniósł zgody między sojusznikami w sprawie Niemiec, domagać się będziemy — oświadczył Grotevohl — ogólno-niemieckiego referendum, które odpowie na pytania, czy naród nasz pragnie jedności, czy też podziału.

## Wizyta marsz. Tito

### w Budapeszcie

BUDAPESZT. (PAP). 6 b. m. przybyła do stolicy Węgier delegacja jugosłowiańska z marszałkiem Tito na czele. W czasie trzydniowego pobytu delegacji w Budapeszcie podpisany zostanie układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Węgrami, a Jugosławią.

## Schuman przykładem

### dla Sofulisa

ATENY. (SAP). Rząd grecki postanowił zwołać nadzwyczajne posiedzenie, aby przedyskutować projekt ustawy, zabraniającej strajków w okresie wojny domowej.

## Jedynie zaspokojenie słusznych żądań pracujących może zakończyć strajk we Francji

### Oświadczenie Biura CGT

**PARYŻ. (PAP). — Sytuacja strajkowa we Francji nie uległa większym zmianom. Strajkujący panują nad sytuacją w północnym zagłębiu węglowym. Na południu akcja policji i wojska została wstrzymana.**

Strajkujący utrzymali pozycje w większości miast południowych.

Sytuacja na odcinku paryskim pozostaje bez zmian. Walka o opanowanie węzłów i dworców kolejowych straciła na ostrości.

W Valence dworzec obsadzony jest przez policję. W całym departamencie ogłoszono strajk generalny na znak żałoby po zabitych przez policję robotnikach. Odbył się pogrzeb zabitych manifestantów.

W Cannes strajkujący okupują parowozownię. Mimo ataków policyjnych, strajkujący utrzymali się na dworcu w Perpignan. Dworzec w Mont Louis zajmują wojska spadochronowe. W Mans ruch kolejowy jest całkowicie wstrzymany. Dworzec kolejowy w Virzon pozostaje w rękach strajkujących.

Od soboty przystąpili do strajku urzędnicy prefektur oraz pracownicy ministerstwa pracy, gospodarki narodowej, wyżywienia, rolnictwa, przemysłu i handlu, odbudowy oraz oświaty.

Do strajku ostrzegawczego w poniedziałek i wtorek przystępują: policja i pracownicy Poczt i Telegrafów.

### Biuro CGT o sytuacji strajkowej

PARYŻ (PAP). Biuro Konfederalne CGT na posiedzeniu, odbytym w piątek, zastanawiało się nad sytuacją strajkową w kraju. W opublikowanym oświadczeniu biuro stwierdza, że pokojowy sukces urzędników handlowych świadczy o tym, iż można uniknąć wstrzymania pracy lub też położyć kres strajkowi przez zaspokojenie słusznych i skromnych żądań pracowników.

Biuro podkreśla następnie, że podtrzymuje się pierwotne żądania. Stwierdza ono, że nigdy nie odmawiało wznowienia dyskusji z rządem, lecz że powinno to nastąpić na warunkach, dających minimalne chociażby szanse osiągnięcia porozumienia.

Biuro Konfederalne CGT stwierdza, że strajki można zakończyć jedynie przez zaspokojenie słusznych żądań mas pracujących.

### Oświadczenie ministra finansów

PARYŻ (PAP). Na sobotnim posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego minister pracy, Daniel Mayer (socjalista), zabrał głos w sprawie sytuacji strajkowej we Francji, oświadczając, że pogłoski jakoby nastąpiło zerwanie rokowań między ministerstwem pracy i CGT — nie są ścisłe.

Pozostają dwa punkty, w których nie osiągnięto porozumienia:

1. Rząd odmawia przyznania zapłaty za godziny strajku
2. punkt dotyczy zapewnienia płacom realnej siły nabywczej.

W dyskusji dep. Duclos (komunista), oświadczył m. in.: „Rząd przez swą politykę antyrobotniczą toruje drogę władzy osobistej. De Gaulle mówi na pewno, zacierając dłonie: „dobrze na mnie pracują". Lecz klasa robotnicza jest silniejsza, niż wam się zdaje, zagrodzi wam ona drogę i Francja pozostanie republikańską nie dzięki wam, ale przeciw wam".

W końcu debaty minister finansów René Mayer oświadczył, że po naradzie ze wszystkimi organizacjami świata pracy, rząd wysunie propozycje, obejmujące całokształt problemu płac i cen.

### Rada Republiki uchwaliła ustawę antyrobotniczą

PARYŻ. (PAP). Rada Republiki uchwaliła w sobotę 217 głosami przeciwko 82 rządowy projekt t. zw. ustawy antysabotażowej.

### Podziękowanie Polsce za pomoc

PARYŻ. (PAP). — Centralny Narodowy Komitet Strajkowy opublikował komunikat, w którym wyraża głęboką wdzięczność robotnikom polskim za udzieloną pomoc srajkującym.

Komunikat stwierdza, że robotnicy polscy zebrali i wysłali natychmiast — pomimo zniszczeń, jakich doznała Polska w ciągu wojny i obecnych trudności — 10 wagonów cukru dla dzieci robotników, strajkujących we Francji.

## Niedwuznaczna ingerencja USA w wewnętrzne sprawy Francji

### W jakim celu Foster Dulles przybył do Paryża

**PARYŻ. (API). — W Paryżu nie jest dla nikogo tajemnicą, że misja Fostera Dullesa, doradcy Marshalla na konferencji londyńskiej, znanego obrońcy interesów niemieckich, nazwanego przez min. Wyszyńskiego podżegaczem wojennym — który przybył do stolicy Francji — ma na celu skłonienie rządu francuskiego do nieustępliwej walki ze strajkującymi robotnikami, CGT i partią komunistyczną.**

W kołach dobrze poinformowanych wyraża się przekonanie, że Dulles złożył obietnicę, iż po przełamaniu strajku St. Zjednoczone gotowe są przyznać Francji poważne kredyty gotówkowe i towarowe.

### Dulles mówi...

PARYŻ (PAP). Na konferencji prasowej Dulles oświadczył:

— Przyjechałem do Paryża — oznajmił Dulles — by poinformować się o sytuacji wewnętrznej Francji. Opuściłem Londyn za aprobatą min. Marshalla. Min. Bidault, który bawił w Paryżu na początku tygodnia, zaproponował mi spotkanie z pewnymi członkami rządu francuskiego. Widziałem się więc z prezydentem Auriolem, premierem Schumanem i ministrem Mayerem.

Na pytanie: „Czy spotka się pan z przedstawicielami partii komunistycznej"?, odpowiedź Dullesa brzmiała: „Powiedziałem, że mogę chętnie rozmawiać z przedstawicielami odpowiedzialnych partii francuskich. Uważam, że partia komunistyczna do nich się nie zalicza".

W dalszym ciągu Dulles, podkreślił, że przywiązuje wielkie znaczenie do wydarzeń francuskich i zaznaczył, że swoimi informacjami podzieli się z Marshallem.

Dulles wyraził następnie życzenie, aby Francja zgodziła się na scalenie strefy francuskiej ze strefą anglo-amerykańską w Niemczech.

„Po rozmowach, jakie odbyłem w Paryżu — zakończył swe wywody Dulles — żadne poważne przeszkody nie dzielą obu rządów w sprawie problemu niemieckiego".

PARYŻ. (PAP). — W sobotę Dulles, kontynuując swe narady paryskie, konferował z Leonem Blumem, Jouhaux, Le Trocquere i de Gaulle'm.

### Uchwała parlamentarnej grupy komunistycznej

PARYŻ. (PAP). — Parlamentarna grupa komunistyczna powzięła na sobotnim posiedzeniu następującą uchwałę:

„Parlamentarna grupa komunistycz na protestuje z oburzeniem przeciwko niedopuszczalnej ingerencji rządu amerykańskiego w sprawy Francji traktowanej już obecnie jak kolonia. Parlamentarna grupa komunistyczna protestuje ze szczególną siłą przeciwko odrażającym wynurzeniom Foster Dullesa, który pozwala sobie na podział Francuzów według swego widzi misię, tak, jak próbowali tego okupanci hitlerowscy.

## 55 osób zabitych pod Tel Avivem

### W Adenie Arabowie zamordowali 14 Żydów

JEROZOLIMA. (PAP). — Pod Tel Avivem doszło w piątek do bitwy między żydami i Arabami, w której 55 osób poniosło śmierć.

W Samaleh w starciu między żydami i Arabami interweniowała policja brytyjska, która zastrzeliła 2 i zraniła 4 członków żydowskiej organizacji.

Komunikat „Haganah" donosi, iż wysadzona została w powietrze kwatera główna arabskiej organizacji „Samaleh".

Ludność arabska uciekła z Samaleh do Lyddy i Ramleh.

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że po 5-cio dniowych rozruchach w Adenie, sytuacja została opanowana przez 2 kompanie wojsk brytyjskich.

W czasie rozruchów około 40 żydów i Arabów zostało zabitych.

Aresztowano 120 Arabów, a 900 żydów ewakuowano z miasta. 14-tu, którzy nie chcieli opuścić Adenu, Arabowie zamordowali.

## Prezydent Rzeczypospolitej

### w Akademii Górniczej

Na inaugurację roku szkolnego w Akademii Górniczej w Krakowie przybyli: Prezydent Bierut, min. Minc, min. Skrzeszewski oraz ambasador Lebiediew.

Odpowiadając na powitanie rektora d-ra Goetla, Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Musimy umożliwić uzyskanie wykształcenia tym wszystkim, którzy tego pragną, musimy narodowi, który poniósł wielkie straty kulturalne, dać możność ich uzupełnienia. Nowe warunki wymagają ściślejszego powiązania nauki z życiem praktycznym. Wasza uczelnia zrozumiała znaczenie tego problemu. Ten moment chciałbym podkreślić, jako zasługę Akademii".

## Dziś w numerze

Specjalna korespondencja nacz. redaktora „Action" **Victor'a Leduc**

**Lud francuski wygra walkę**

## EPOKA GENERAŁÓW

**KTO wie, czy okres, który przeżywamy, nie przejdzie do historii pod nazwą „epoki generałów". Rozejrzyjmy się po świecie: w Argentynie rządzi dyktator gen, Peron, w Brazylii — gen. Dutra, w Hiszpanii—gen. Franco. We Francji coraz głośniej i, niestety, nie bez powodzenia — zgłasza swe pretensje dyktatorskie gen. de Gaulle. W najpotężniejszym zaś mocarstwie kapitalistycznym, reklamującym swój ustrój jako wzór demokracji, jeden generał (Marshall) kieruje polityką zagraniczną, drugi (gen. Mac-Arthur) jest absolutnym wielkorządcą Japonii, trzeci (gen. Clay) — amerykańskiej strefy okupacyjnej, a o czwartym (gen. Eisenhowerze) mówi się coraz częściej jako o kandydacie republikańskim na najwyższe stanowisko w państwie: jako o kandydacie na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pomijam przy tym szereg innych osobistości ze sfer wojskowych — generałów, admirałów itp. które w USA coraz więcej mają do powiedzenia i rozstrzygania.**

**Przykład gen. Eisenhowera, o którym wiadomo, że trzyma się — a w każdym razie, trzymał się — zdala od polityki; że obce mu są zainteresowania i ambicje pozawojskowe; że będzie poniekąd „kandydatem mimo woli" — ten przykład jest niezmiernie charakterystyczny. Dowodzi bowiem pośrednio, że zjawisko „generalskie" nie jest przypadkowe, że wyrasta ono z głębokiego podglebia przyczyn społecznych.**

**JEDNYM z klasycznych kanonów mieszczańskiej demokracji parlamentarnej była zasada ścisłego podziału władz, zwłaszcza cywilnych i wojskowych. Zasady tej strzeżono zazdrośnie nie tylko w czasie pokoju, ale — co ciekawsze — nawet w czasie wojny, której kierownictwa ogólnego nie powierzano wojskowym. Np. „stary tygrys" Clemenceau (premier Francji w okresie I wojny światowej) zwykł był powtarzać — na wpół żartobliwie, na wpół serio — że wojna jest sprawą zbyt poważną, by ją pozostawiać generałom. Dzisiaj, w krajach kapitalistycznych, generałom powierza się POKÓJ, na którym siłą rzeczy — siłą swych nawyków i wykształcenia — jeszcze mniej się chyba wyznają, aniżeli na wojnie.**

**Jak wytłumaczyć to nieprzypadkowe, coraz bardziej nagminne i dziwne tylko na pozór zjawisko? Dlaczego w szeregu krajów kapitalistycznych generałowie już objęli władzę dyktatorską, w innych są do objęcia tej władzy na jak najlepszej drodze, a w pozostałych wywierają wpływ coraz przemożniejszy? Czego właściwie obrońcami i zbawcami mają być generałowie?**

**OGROMNA rewolucja techniczna, jaka dokonała się na całym świecie, nie znalazła dotychczas w krajach kapitalistycznych swego niezbędnego odpowiednika, w stosunkach społeczno-gospodarczych, wciąż jeszcze tkwiących w XIX stuleciu. Potężny rozwój techniki; widmo coraz cięższych kryzysów, związanych nieuchronnie z przeżytym ustrojem; wzrost świadomości mas ludowych, wołających o sprawiedliwszy podział dochodu społecznego — wszystko to rozsadza stare, liberalne ramy. Dla grupy wielkich kapitalistów, zagrożonej w swoich najistotniejszych interesach, demokracja parlamentarna przestała być właściwą armaturą polityczną, zdolną powstrzymać napór mas ludowych, zdolną zabezpieczyć gmach oparty na prawie do nieograniczonego wyzysku i zysku.**

**Dlatego niemal równocześnie w różnych, często bardzo od siebie odległych krajach kapitalistycznych — i to mimo krwawej lekcji faszyzmu — wybiła godzina generałów. I mniej lub bardziej zamaskowanych form dyktatury wojskowej.**

**DYSKONTUJĄC glorię swoich zasług wojennych, albo też stosując po prostu metodę „trzymania za mordę", generałowie mają zbawić chwiejący się ustrój i ocalić zagrożone sanktuarium: dochody kapitału monopolistycznego. Oraz wielką własność ziemską, tam gdzie ona jeszcze istnieje.**

**Czyż w Polsce przedwrześniowej nie obserwowaliśmy analogicznego zjawiska? Wprawdzie my mieliśmy „pułkowników". Ale to nie jest istotne. Nasi „pułkownicy" odgrywali tę samą identycznie rolę, co dzisiejsi „generałowie" w krajach tzw. „demokracji zachodniej".**

**Przeminęły w Polsce rządy „pułkowników", przeminą również i tam rządy „generałów".**

**B. W.**

## Serdecznie witamy

*Wycieczka dziennikarzy Czechosłowackich, bawiąca w Warszawie, odwiedziła Redakcję „Życia"*

## List Prezydenta Bieruta

### na Zjazd Z. W. M.

W związku z Pierwszym Krajowym Zjazdem Z. W. M., z którego obszerne sprawozdanie podajemy na str. 4, Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał na ręce przewodniczącego Zjazdu następujący list:

**Z okazji Pierwszego Krajowego Zjazdu przesyłam gorące, serdeczne pozdrowienia młodzieży, skupiającej się pod sztandarami ZWM, życząc Zjazdowi owocnych obrad.**

**Młodzież ZWM dawała najpiękniejsze przykłady poświęcenia, patriotyzmu i bohaterstwa w walce z okupantem niemieckim. Dziś w okresie wielkich przemian społecznych kroczy ona w pierwszych szeregach budowniczych odrodzonej Polski Ludowej.**

**Życzę ZWM, aby jeszcze mocniej wzbudził w sercach młodzieży polskiej entuzjazm czynu, gorące umiłowanie ideału wolności, pokoju i wierności dla Ojczyzny, szlachetną ambicję przewodnictwa w tym historycznym Wyścigu Pracy, którego celem jest Polska wolna, sprawiedliwa i bogata; Polska, będąca ostoją postępu gospodarczego i kulturalnego ludzkości, a przede wszystkim ludu pracującego.**

# Konieczność trwania w konspiracji
## w oczekiwaniu na trzecią wojnę
## zalecał „rząd londyński"
### Dalszy ciąg zeznań osk. Marszewskiego

**W czwartym dniu procesu Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych kontynuuje zeznania osk. MARSZEWSKI.**

Po październikowym zebraniu Komitetu na ul. Puławskiej, następne zebranie odbyło się 3 stycznia 1947 r. przy ul. Królewskiej. Obecni byli: Kwieciński i Czarnocki jako przedstawiciele WiN, Lipiński i Marszewski. Omówiono taktykę wyborczą Komitetu, przy czym Marszewski wysunął projekt wciągnięcia do Komitetu pewnych sfer katolickich, które uważał za ideowo zbliżone do Komitetu.

**Próby wciągnięcia sfer katolickich do komitetu**

**Przewodniczący:** Co oskarżony uczynił, celem wciągnięcia tych sfer do Komitetu?

**Osk.:** Udałem się do pewnego wysokiego przedstawiciela kleru, informując go o powstaniu Komitetu Porozumiewawczego i o wysłaniu memoriału do ONZ, oraz proponując udział środowiska katolickiego w Komitecie. W odpowiedzi dostojnik ów oświadczył, że przyjmuje do wiadomości moje informacje, jednak nie zgodził się na bezpośredni udział Stronnictwa Katolickiego w Komitecie.

**Przew.:** Czy były inne kontakty oskarżonego z przedstawicielami kleru?

**Osk.:** Byłem również u drugiego dostojnika, który zapytał mnie, czy mamy kontakt z prof. Rymarem. Odpowiedziałem, że pośredni kontakt istnieje.

Marszewski odbył również trzecią rozmowę z wysokim przedstawicielem kleru, prosząc o pozytywną ocenę działalności podziemia.

**Kontakty z przedstawicielami obcych mocarstw**

**Przew.:** Jakie kontakty w związku z organizowaniem komitetu utrzymywał oskarżony z przedstawicielami obcych mocarstw i obywatelami państw obcych?

**Osk.:** Wiosną 1946 r. przeprowadziłem rozmowy z dwoma dziennikarzami zagranicznymi: amerykańskim i angielskim (Selby). Chciałem ich poinformować o taktyce działania podziemia.

Z dziennikarzami tymi zetknęła Marszewskiego hr. Tarnowska, którą prosił o zorganizowanie spotkania z Cavendishem. Również przez hr. Tarnowską Marszewski przesłał kopię memoriału Komitetu.

Marszewski omawia następnie pierwsze spotkanie z majorem i pułkownikiem z obcej ambasady w Miedzeszynie, które zorganizowała Marynowska.

W czasie spotkania oskarżony wyraził nadzieję, że uzyska rozmowę z Cavendishem. Otrzymał odpowiedź, że spotkanie to jest bardzo prawdopodobne.

**Dwukrotne konszachty z Cavendishem**

Na rozmowę z Cavendishem w Miedzeszynie, w październiku 1946 r., Marszewski udał się z Kwiecińskim. Poza Cavendish'em w rozmowie brał udział jeszcze drugi rozmówca.

W trakcie rozmowy oskarżony przedstawił Cavendishowi taktykę polityczną podziemia oraz stosunek do Mikołajczyka.

Jednym z powodów, które skłaniały nas — ciągnie osk. — do wyzyskania kontaktu z Cavendishem była chęć omówienia sprawy rządu emigracyjnego w Londynie oraz sytuacji międzynarodowej i uzgodnienia na tej podstawie naszej linii politycznej.

Osk. przyznaje że w trakcie rozmowy służył jako tłumacz Kwiecińskiemu przy odpowiedziach na pytania Cavendisha, które dotyczyły niektórych zagadnień wojskowych.

Wyjaśniając motywy i cele swej następnej rozmowy z Cavendishem, zorganizowanej również przez Marynowską, oskarżony mówi, że chciał poznać zdanie Cavendisha w sprawie wyborów. Chciał się też dowiedzieć, czy możliwa jest obecność w Polsce obcych przedstawicieli jako obserwatorów.

— Jednocześnie — mówi osk. — przedstawiłem Cavendishowi wyborcze trudności podziemia oraz zapewniłem, że jeśli Mikołajczyk pójdzie do wyborów oddzielnie, podziemie będzie na niego głosować.

**Decyzja zlikwidowania Świeżewskiego**

Następne pytania przewodniczącego dotyczą kontaktów Marszewskiego z emisariuszami londyńskimi. Marszewski wspomina o dwóch emisariuszach: „Filipie" i „Sójce". Obaj byli przysłani przez Bieleckiego.

**Przew.:** Czy Str. Narodowe miało sądy organizacyjne?

Osk. w pierwszej chwili zaprzecza, kiedy jednak Przewodniczący nadmienia, że chodzi o sprawę Świeżewskiego, Marszewski przypomina sobie, że był na zebraniu prezydium S. N., na którym postanowiono zlikwidować Świeżewskiego: „Brałem udział w uchwaleniu tej decyzji" — mówi Marszewski.

Z kolei zadaje pytania Prokurator.

**Rola Marszewskiego w oddziałach zbrojnych S. N.**

**Prok.:** — Jakie stanowisko zajmował oskarżony w sprawie reorganizacji oddziałów wojskowych S. N.?

**Osk.:** — Uważałem za konieczne ocalić oddziały wojskowe i uporządkować je, tj. przekształcić stosownie do potrzeb organizacji.

**Prok.:** — Znaczy to, że oskarżony, wiedząc o istnieniu 3-ch organizacji wojskowych Str. Narodowego: MOW, NZW i NSZ chciał te organizacje złączyć, zreorganizować i dostosować do potrzeb organizacji. A o likwidacji tych oddziałów oskarżony nie myślał?

**Osk.:** — Tylko stopniowo rodziła się taka myśl.

Zmierzając do ścisłego ustalenia roli Marszewskiego w organizacji wojskowej, prokurator zapytuje:

— Czy oskarżony był komendantem głównym oddziałów zbrojnych Stron. Narodowego?

Oskarżony zaprzecza.

**Prok.:** — Czy oskarżony, jako kierownik wydziału wojskowego odbywał odprawy z ludźmi z Komendy Głównej?

**Osk.:** — Odbywałem zebrania, i można je nazwać odprawami.

**Prok.:** — Czy na tych „zebraniach" oskarżony wydawał rozkazy grupom zbrojnym?

**Osk.:** — Wydawałem polecenia.

**Prok.:** — Czy więc był oskarżony komendantem sił zbrojnych?

**Osk.:** — Formalnie nie byłem...

**Prok.:** — Nie było dekretu nominacyjnego?

**1.500 dol. na organizację Delegatury**

Następuje seria pytań, mających ustalić sprawę organizacji przez oskarżonego w grudniu 1945 r. Delegatury Rządu londyńskiego.

**Prok.:** — Kto wchodził w skład uprzedniej delegatury?

**Osk.:** — Korboński, Zaremba z WRN i Braun z SP. Instrukcje w sprawie organizacji delegatury przywiózł Sójka. Na ten cel przeznaczono 1.500 dolarów. Sójka reprezentował zarówno rząd londyński, jak i władze endeckie w szczególności Bieleckiego i Berezowskiego.

**Co zalecał emisariusz z Londynu**

Sójka obiecał, że Str. Narodowe w Londynie da na cele organizacyjne po 3 tys. dolarów miesięcznie. **Zasadniczą tezą polityczną, z którą zapoznał on prezydium S. N. była konieczność trwania w konspiracji i przejścia na mniejsze, bardziej zakonspirowane grupy. Konspiracja miała trwać w oczekiwaniu na 3-cią wojnę.** Chodziło poza tym o utrzymanie wpływów SN.

Sójka powołał nowe prezydium SN, w którego skład weszli: ks. Matus, Maciński, Hajdukiewicz, Chabecki, Dziubecki i Marszewski.

Na pytanie — jakie kroki czynił oskarżony dla rozszerzenia bazy działania Str. Narodowego, wyjaśnia, że chciał osiągnąć porozumienie z jednej strony z innymi podziemnymi grupami politycznymi, a z drugiej strony z pewnymi sferami katolickimi.

**»Połączył nas wspólny cel«**

Oskarżyciel publiczny zadaje następnie pytania celem ustalenia genezy powstania komitetu porozumiewawczego. Okazuje się, że w rozmowach oskarżonego z czołowymi działaczami endeckimi jeszcze w listopadzie 1945 r. wysuwana była myśl zastąpienia delegatury przez porozumienie Str. Narodowego z WRN i piłsudczykami. Marszewski i Lipiński zeszli się, jako ludzie, którzy mieli tę samą myśl. Już wtedy dojrzewała koncepcja skonsolidowania całego podziemia w jeden blok. Omawiono później również sprawę włączenia do tego bloku t. zw. Polskiego Str. Demokratycznego, na którego czele stał b. wojewoda wołyński, Józefski. Endecy wysuwali obiekcje przeciw osobie Józefskiego. Oskarżony wiedział, że zarówno PSD, jak i reprezentowane przez Lipińskiego SN miały minimalną liczbę zwolenników.

Marszewski, któremu nie wystarczały kontakty z Lipińskim, jako przedstawicielem piłsudczyków, postarał się jeszcze o kontakt z prezesem Rady Naczelnej piłsudczykowskiego Konwentu; Gwiżdżem.

**Prok.:** — Dlaczego endecy i piłsudczycy, którzy nie mogli się ze sobą dogadać przed wojną, potrafili się tak szybko porozumieć przy zręcznej pomocy oskarżonego?

**Osk.:** — Połączył nas wspólny cel.

Sąd zarządza przerwę do wtorku, 9 bm.

# Krajowy Zjazd Włókniarzy
## obraduje w Łodzi

**6 b. m. rozpoczął się w Łodzi II. Krajowy Zjazd Włókniarzy.**

W imieniu Rządu R. P. powitał Zjazd wiceminister **Szyr** oraz prez. m. Łodzi **Sowiński.**

W imieniu KC. PPR. przemawiał **St. Jędrychowski,** mówiąc o wypadkach francuskich i walce ludu francuskiego, dzielnie wspomaganego przez polskich górników w kopalniach Francji północnej.

Mówca porusza następnie sprawy produkcji przemysłowej i zwraca uwagę na sprawę wychowania młodzieży robotniczej i jedności działa- partii robotniczych.

W imieniu CKW PPS przemawiał wicewoj. **Stawiński** po czym Zjazd powitał przedstawiciel Str. Pracy. **Małolepszy.**

Zjazd wystosował depesze do Prezydenta R. P., Premiera, oraz depeszę do Światowej Federacji Zw. Zawodowych i Francuskiej Federacji Pracy.

Pierwszy dzień Zjazdu zakończył referat przewodniczącego CKZZ Witaszewskiego o znaczeniu zw. zaw. w Polsce Ludowej.

# Deklaracja ideowa
## polskich plastyków

Walny zjazd Zw. Polskich Artystów Plastyków w wyniku swych obrad przyjął deklarację ideową, która głosi m. in.:

Walny zjazd delegatów ZPAP. wita z radością przemówienie ob. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przyjmując tezy, skierowane do polskich artystów za bazę ideologiczną.

Obowiązkiem twórcy jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych, i z ich przeżyć czerpać natchnienie do własnego wysiłku.

Wytężona praca jaką chłop, robotnik i pracownik umysłowy odbudowują kraj, zbliżą artystę do ludu i pozwolą mu urzeczywistnić jedyny sens jego pracy: ucieleśnienie geniuszu narodu na odcinku własnej twórczości.

# Polsko-duńska
## umowa handlowa

KOPENHAGA. (PAP). 5 b. m. podpisany został w Kopenhadze układ handlowy polsko - duński.

# Powrót repatriantów
## z Włoch

RZYM. (PAP). W piątek wyjechał z Genui do Polski specjalny pociąg, wiozący 247 repatriantów z Afryki Wschodniej oraz z obozów włoskich.

# „JUTRO MŁODZIEŻY — TO JUTRO POLSKI"
## Przemówienia premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Gomułki i marszałka Żymierskiego
## na zjeździe Z. W. M.

W toku obrad Związku Walki Młodych, z których sprawozdanie podajemy na str. 4, w imieniu rządu zabrał głos premier Cyrankiewicz, mówiąc m. in.:

Jesteście przedstawicielami organizacji o pięknych i bohaterskich tradycjach z okresu okupacji i wojny z faszyzmem. Jesteście wraz z organizacją OMTUR młodzieżą przede wszystkim klasy robotniczej — a wraz z „Wiciami" awangardą walczącej o nowe oblicze ideowe całej polskiej młodzieży.

Przyszłość Polski może być taka jak ją dzisiaj budować będzie cały naród, swoim wysiłkiem i swoim rozumem politycznym. Przyszłość będzie taka jaką będzie młodzież.

Dziś już nie patrzycie na swoją przyszłość tak jak patrzyła młodzież okresu przedwojennego — o której pisało się że są bezrobotnymi jutra.

Jedną z największych prac rządu było i jest zapewnienie młodzieży warunków rozwoju poprzez powszechne szkolenie i szybkie doszkalanie, gdzie wypełnić trzeba, wypływające z poprzednich lat, braki.

Zorganizowana dziś czołowa siła odbudowy kraju jest awangardą pracy i współzawodnictwa, tak jak w czasie wojny była awangardą walki o wolność narodu.

Zadaniem organizacji młodzieżowych jest jeszcze bardziej rozwinąć aktywność młodzieży we współzawodnictwie pracy — i znaleźć jeszcze lepsze formy, w których zostaną wykorzystane wszystkie zasoby energii, jakie wydobędzie z siebie młodzież w służbie Polsce.

Zadaniem organizacji młodzieżowych jest myśleć o obliczu Polski, jutro bowiem należy do młodzieży. Jutro młodzieży to — jutro Polski.

Z kolei entuzjastycznie witany przez zgromadzonych przemówił w imieniu KC PPR sekretarz generalny Partii Gomułka — Wiesław:

**„Stoimy na gruncie zjednoczenia organizacji młodzieżowych"**

Polska Partia Robotnicza — oświadczył mówca — szczyci się Związkiem Walki Młodych. Czyn, walka i organizacja ZWM zrodziły się bowiem z czynu i walki PPR.

ZWM nie jest jednak partyjno-peperowską organizacją młodzieży. Określenie takie byłoby niezgodne z rzeczywistym obliczem Związku i ze stanowiskiem Polskiej Partii Robotniczej w stosunku do ZWM, oraz do zagadnienia organizacji młodego pokolenia w ogóle. Olbrzymia większość członków Związku nie należy do PPR i partia nie stawia sobie zadania wprowadzenia wszystkich zetwuemowców do swoich szeregów.

Należy jednak odróżniać bezpartyjność ZWM-u od apolityczności. Organizacja młodzieży pracującej nie może być neutralna, apolityczna, nie może być obojętna wobec otaczających ją zagadnień i zjawisk politycznych, gdyż nie zezwala jej na to położenie i warunki życiowe tej młodzieży — jej interesy klasowe. Apolityczność nie da się pogodzić z walką o lepszą przyszłość. Dla młodzieży nie może być obojętne w jakim żyje ustroju i jaki ustrój społeczno-polityczny ma ona budować.

Swoje ideologiczno-społeczne oblicze określił ZWM w deklaracji programowej, zawierającej hasło walki i pracy dla zbudowania Polski, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, w przeciwieństwie do dawnej Polski, opartej przede wszystkim na fundamentach wyzysku ludzi pracy przez wielki kapitał i obszarników.

PPR — podkreślił mówca — odrzuca koncepcję partyjnych organizacji młodzieżowych, ponieważ stoi na gruncie zjednoczenia wszystkich takich organizacji i powołania do życia jednej organizacji młodego pokolenia, która reprezentowałaby całą młodzież polską. Na drodze do stworzenia takiej organizacji zostały już zrobione pierwsze kroki w postaci umów o współpracy wzajemnej, jakie zawarły między sobą poszczególne organizacje młodzieżowe. Za tym pierwszym krokiem winny nastąpić dalsze.

„Wydaje się nam — oświadczył mówca — że punkt ciężkości w zrealizowaniu idei zjednoczenia ruchu młodzieżowego i utworzenia zjednoczonej organizacji całej młodzieży leży nie tyle wśród istniejących, poza ZWM-em organizacji młodzieżowych, ile wśród tych partii politycznych, których trudno jest wyrzec się posiadania własnych, partyjnych organizacji młodzieżowych. A według naszego zdania w tej sprawie, należy własny interes partyjny podporządkować ogólniejszym celom. Zjednoczona organizacja młodzieżowa leży w interesach całego młodego pokolenia i w interesie wzmocnienia i rozwoju Polski ludowej".

Mówca wykazuje w dalszym ciągu, że w ustroju demokracji ludowej uzasadnione jest istnienie kilku partii politycznych współpracujących ze sobą i opartych na jednolitym froncie klasy robotniczej. Natomiast odpowiedniki partii politycznych na odcinku młodzieżowym, przekształcające się w swego rodzaju młodzieżowe partie polityczne — są w Polsce ludowej zupełnie niepotrzebne.

„Jesteśmy świadomi — oświadcza mówca — że zbudowanie jednolitej organizacji młodego pokolenia, w warunkach obecnego rozdrobnienia ruchu młodzieżowego, nie może być dokonane z dnia na dzień".

**»Musicie pokazać bohaterstwo pracy i nauki«**

W krótkich, żołnierskich słowach powitał następnie zjazd Marszałek Żymierski:

Są narody szczycące się bogactwami materialnymi, rozległymi koloniami — powiedział Marszałek Żymierski. — My nie posiadamy takich skarbów, ale posiadamy inny skarb, który przewyższa skarby zaoceaniczne: patriotyczną młodzież gotową na wszelkie ofiary.

ZWM-owcy byli pierwszymi z najofiarniejszych w walce z okupantem niemieckim. Z tej organizacji wyszedł Pierwszy Batalion im. Czwartaków. W tej organizacji wyrośli nieugięci bojownicy **Hanka Sawicka i Janek Krasicki.** Członkowie ZWM byli w pierwszych szeregach odrodzonego Wojska Polskiego i w pierwszych szeregach budowniczych Ludowej Polski. ZWM-owcy byli pierwszymi młodymi ludźmi w Polsce, którzy rzucili hasło współzawodnictwa pracy i jedności całej polskiej młodzieży.

Młodzież dotychczas zacofana, chłopska, zaczęła w tym roku masowo garnąć się do służby dla Polski. Wzrósł pęd młodzieży ludowej do szkół, do nauki, do kultury. Procesy zachodzące w życiu naszej młodzieży stawiają przed demokracją ludową nowe zagadnienie — zjednoczenia jej w służbie pracy i obrony Ojczyzny.

„Pokazaliście — powiedział Marszałek — w czasie wojny wspaniałe bohaterstwo walki. Teraz pokazać należy jeszcze wspanialsze bohaterstwo pracy i nauki. Musimy podnieść wydajność pracy narodowej, gdyż tylko narody posiadające ją mają dzisiaj znaczenie na świecie".

# Zwyrodniałe oprawczynie Oświęcimia
## dopuszczały się niesłychanych okrucieństw
## w poszukiwaniu ukrytych kosztowności

**W dwunastym dniu przewodu sądowego zeznania świadków obciążają oskarżonych Mandel, Danz i Lachert oraz Grabnera, Aumeiera, Szczurka i innych.**

Z zeznań tych wynika, że SS-mani strzelali często do więźniów, aby zdobyć nagrodę lub urlop.

Podczas zeznań Grabner stracił swój tupet i w oczach jego widać stale wzmagający się strach przed odpowiedzialnością. Jedynie Aumeier zachowuje się coraz bezczelniej.

Szereg pytań prokuratora zmierza do wykazania odpowiedzialności Aumeira za ilość i jakość wyżywienia dla więźniów.

**Prok.:** Dlaczego oskarżony odbierał przy rewizjach każdy kawałek chleba, dlaczego nie pozwolił zgłodniałym więźniom zbierać odpadków w śmietniku pod kuchnią i dlaczego wymierzał za to tak surowe kary.

**Osk.:** Chodziło o stwierdzenie kontaktu więźniów z osobami cywilnymi. Z mojej tylko inicjatywy Himmler wydał jedyny, jaki znam, rozsądny rozkaz, w którym kazał karać śmiercią SS-manów, za kradzież paczek, na przysyłanie których zezwolił również z mojej inicjatywy.

Zeznania **św. Jaworskiej** obciążają osk. Lachert, która w poszukiwaniu kosztowności dokonywała na więźniarkach „ginekologicznych" badań przy pomocy kija, na skutek czego ofiary umierały.

Świadek **Czardybow** obciąża osk. Moeckla, który grabił masowo mienie więźniów.

Prokurator zadaje osk. Grabnerowi szereg pytań, dotyczących jego udziału w rozstrzeliwaniach.

Grabner tłumaczy się wykrętnie, że jako najniższy rangą, nie kierował egzekucjami.

**Prok.:** Czy Aumeier jako wyższy rangą kierował egzekucjami?

**Osk.:** Tak, wtedy kiedy nie było komendanta.

Osk. Aumeier, dźwiga się z ławy i woła — nic innego nie robiłem w Oświęcimiu, jak tylko strzelałem. Przecież Himmler, gdyby się o tym dowiedział kazał by mnie rozstrzelać.

W odpowiedzi prok. Szewczyk oświadcza:

— W Oświęcimiu zginęło ponad 3 mil. ofiar i ani Himmler, ani Hoess nie pociągnęli za to nikogo do odpowiedzialności.

# Budżet Ministerstwa Oświaty
## w komisji sejmowej

5 b. m. pod przewodnictwem pos. Krygiera (PPS) obradowała Komisja Skarbowo - Budżetowa nad preliminarzem Min. Oświaty.

W sprawozdaniu z części 16-tej preliminarza złożył **pos. Strzałkowski (SD),** który podał cały szereg cyfr, obrazujących wzrost ilości szkół.

**Obecnie mamy 4.779 przedszkoli, 21.590 szkół podstawowych, 2000 szkół dla dzieci upośledzonych, 789 szkół średnich ogólnokształcących, 4.500 szkół zawodowych, 517 kursów zawodowych, 22 szkoły wyższe oraz 177 zakładów kształcenia nauczycieli**

Ogółem kształci się 4.412.000 dzieci, młodzieży i osób dorosłych, nad którymi pracuje przeszło 120.000 nauczycieli w 29.921 uczelniach.

Referent proponuje podwyższenie wydatków do sumy 2.819.587.000 zł.

Po wyjaśnieniach Ministra przewodniczący otworzył dyskusję, w której zabierali głos posłowie: **Langer** (SL), **Bieńkowski** (PPR), **Dzendzel** (SL), **Kulczycki** (Str. Dem.), **Szymański** (SL).

# Emerytury
## dla pracowników rolnych

5 b. m. obradowała Komisja Rolna. Rezolucję w sprawie przeprowadzania robót przeciwpowodziowych zreferował pos. **Chełchowski** (PPR).

Rezolucję posł. **Kłuszyńskiej** w sprawie emerytur dla pracowników rolnych postanowiono przesłać do Min. Pracy i Opieki Społ. Na emerytury te w budżecie przewidziano 130 mil. zł.

W dyskusji zabierali głos posłowie: **Kępczyński, Turek** i **Kłuszyńska** (wszyscy z PPS), **Janusz** i **Piotrowski** (SL) oraz **Chełchowski** (PPR).

# Gratulacje dla Schumachera
## od socjalistów brytyjskich

LONDYN. (PAP). Sekretarz brytyjskiej Partii Pracy, Philips, przesłał przewodniczącemu niemieckiej partii socjal - demokratycznej, Schumacherowi, gratulacje w związku z dopuszczeniem jego partii do udziału w przyszłej międzynarodowej konferencji socjalistycznej.

# Tow. polsko-włoskie
## powstało w Genui

RZYM. (PAP). 4 b. m. odbyło się w Genui, pod protektoratem min. Rapackiego, inauguracyjne posiedzenie Tow. Polsko - Włoskiego, którego celem będzie praca nad ożywieniem stosunków handlowych i kulturalnych między obu krajami.

Na zebraniu min. Rapacki wyraził pragnienie, aby pokojowa współpraca łączyła narody europejskie.

# Wstrzymanie ewakuacji
## wojsk USA z Włoch?

RZYM. (PAP). — Na zarządzenie władz centralnych, ostatnie oddziały amerykańskie, które miały opuścić Livorno, otrzymały rozkaz pozostania na lądzie. Według informacji agencji „United Press", ceremonia jaka miała odbyć się z tej okazji, została odroczona do nieokreślonego terminu.

Włoskie dzienniki prawicowe usiłują lansować wersję, jakoby Waszyngton postanowił wstrzymać ewakuację wojsk amerykańskich z Włoch aż do czasu ponownego porozumienia w tej sprawie między 4 wielkimi mocarstwami.

# Rokowania w Indonezji
## rozpoczęły się 8 bm.

LONDYN. (PAP). Jak donosi agencja Reutera, na transportowcu amerykańskim w Batawii rozpoczęły się w poniedziałek, przy udziale komisji mediacyjnej ONZ, rokowania między **delegacją indonezyjską** i holenderską.

# ŻYCIE SPORTOWE

## »Pierwszy krok« bokserski w Warszawie

W Warszawie rozpoczął się „Pierwszy Krok Bokserski", będący przeglądem najmłodszych pięściarzy.

Duży zawód sprawił „Radomiak", jeden z najsilniejszych obecnie klubów pięściarskich w Okręgu Warszawskim — **nie** wystawiając ani jednego **zawodnika.** Prawdopodobnie przyczyną **tego jest duży** koszt zjazdu i zakwaterowanie zawodników w stolicy.

W imprezie biorą udział młodzi pięściarze „Budowlanych", „Legii", „Polonii", „Sparty", „Skry", RKS-u.

Jak dotąd żadnych rewelacyjnych talentów nie można było na zawodach zaobserwować

# Czarna lista
## organizacji „wywrotowych" w USA

NOWY JORK. (PAP). Prokurator generalny USA, Thomas Clark, opublikował listę 50 organizacji „wywrotowych", przeznaczoną dla użytku Federalnej Rady badania lojalności urzędników państwowych.

Na liście figuruje m. in. Kongres Obrony Praw Obywatelskich Antyfaszystowski komitet pomocy uchodźcom, Zw. b. kombatantów brygady im. Abrahama Lincolna, Zw. Młodzieży amerykańskiej walczącej o demokrację oraz Rada przyjaźni amerykańsko - radzieckiej.

Lista obejmuje ponadto 11 organizacji oświatowych

# Głos czeski
## o granicy polsko-niemieckiej

PRAGA. (PAP). — „Pravo Lidu" zamieszcza artykuł dra Foustky pt.: „Odra pozostanie granicą słowiańską". W artykule tym autor omawia zagadnienie zachodnich granic Polski i obala twierdzenia niemieckie, jakoby strata ziem nadodrzańskich była dla Niemiec katastrofą gospodarczą

## Wczoraj walka o wolność

# dziś walka o pokój i dobrobyt w Polsce

## Zjazd Z. W. M. rozpoczął obrady

Dzień jest słotny i mglisty, przygnębiający i ospały. Ulica szara. I naraz na ulicy budzi się życie. Przygnębienie rozbija młoda, potężna pieśń z setek młodzieńczych piersi. Pieśń o pracy i radości życia, pieśń, która krzepi i zagrzewa. Idą młodzi w białych koszulach i czerwonych krawatach, ciągną rzędy samochodów, wypełnionych młodzieżą ZWM. Na samochodach hasła: „Pracą dźwigniemy Polskę". Ciągną Marszałkowską i Nowogrodzką na pierwszy zjazd Związku Walki Młodych tysiące młodzieży z całej Polski.

✦

Radosnym śmiechem i młodzieńczym gwarem rozbrzmiewa świątecznie przybrana sala „Romy." Krzyżują się pytania i zawołania. Nastrój koleżeństwa, przyjaźni i braterstwa. Odzwierciedlają to zresztą emblematy zawieszone na sali. Nad głównym wejściem, wśród pęku sztandarów państw, których młodzież należy do Federacji Młodzieży Demokratycznej umieszczono globus, wyobrażający świat, a na jego tle trzy młode twarze rasy białej, żółtej i czarnej.

Portrety, zawieszone wokół ścian sali, mówią o tradycjach, do jakich nawiązuje Związek Walki Młodych. Do najlepszych tradycji niepodległościowych i wyzwoleńczych, a więc Kościuszki, Mickiewicza, bohaterów powstania Styczniowego, „proletariatczyków" i bojowników o wolność, walczących z hitleryzmem. Z nad podium patrzą na salę z portretów oczy duchowych przywódców ZWM — Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego, zamordowanych przez hitlerowców w czasie okupacji. Nieco wyżej emblemat Związku Walki Młodych i portrety dostojników państwowych.

**STUDENCI Z GÓRNIKAMI**

Sala jest szczelnie wypełniona. Przybyli delegaci ze wszystkich zakątków kraju. Są górnicy i włókniarze, obok nich studenci w białych czapkach Uniwersytetu i brązowych Politechniki, młodzież robotnicza i chłopska w strojach ludowych i białych koszulach z czerwonymi krawatami. Młodzież szkół średnich i zawodowych.

Młodzi, ale doświadczeni w walce i pracy. Setki z nich noszą na piersiach wysokie odznaczenia bojowe, krzyże partyzanckie i krzyże Walecznych. Wielu spośród tej przeszło 2-tysięcznej rzeszy — to przodownicy pracy, czołowi działacze społeczni, oświatowi, prymusi szkół i uczelni wyższych.

**PRZYBYWA PREMIER**

W świetle jupiterów aż mieni się od haftów i okuć sztandarów. Przybywających na zjazd gości młodzież wita oklaskami. Wchodzącemu na salę premierowi Cyrankiewiczowi delegacja młodych górników wręcza wiązankę biało-czerwonych róż. Protektor i opiekun ZWM wicepremier Gomułka witany jest burzą oklasków i nie milknącym „Niech żyje!".

Na zjazd przybyli również inni dostojnicy państwowi. Wicepremier Korzycki, marszałek Rola-Żymierski, wicemarsz. Sejmu Zambrowski, min. Modzelewski, min. Radkiewicz, min. Dąb Kocioł, podsekretarz stanu Berman, gen. gen. Korczyc, Mossor, Spychalski i Jaroszewicz. Przybyli również przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych i bratnich organizacji młodzieżowych ZMD, OM TUR, „Wici" i ZHP.

Obrady zagaił przewodniczący zarządu głównego ZWM, ob. **Kowalski**, witając przedstawicieli rządu, organizacji oraz delegacje zagraniczne: Zw. Radzieckiego, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Węgier, Norwegii i Austrii.

— Ponad pięć lat upłynęło od czasu utworzenia ZWM — powiedział m. in. — Nie było przypadkiem że przyjęliśmy nazwę Związek Walki Młodych. Walczyliśmy o Polskę wolną, jednolitą narodowo, sprawiedliwą, nie znającą ucisku.

Następnie mówca wylicza ciężkie straty, jakie poniósł w tej walce ZWM. W czasie okupacji padły zastępy najlepszych bojowników i przodowników, m. in. Hanka Sawicka, Janek Krasicki i Zosia Jaroszewicz. Po wojnie od bratobójczych kul i bagnetów zbrodniarzy NSZ padło 2.000 młodych istnień. Zebrani wstają i chwilą milczenia oddają hołd pamięci poległych.

Z kolei odbywa się powołanie prezydium, do którego weszli m. in. gen Zarzycki, J. Jabłoński, Kowalski, J. Morawski, Majewski i przewodnicząca ZWM z czasu okupacji Jaworska. Zjazdowi przewodniczy **J. Morawski.**

W imieniu rządu wita zjazd premier Cyrankiewicz, po czym przemawiają wicepremier Gomułka i marszałek Rola-Żymierski (przemówienia podajemy na innym miejscu). Delegacje młodzieży wręczyły wszystkim mówcom pamiątkowe upominki.

**PRZEMÓWIENIA POWITALNE**

Po przemówieniu Marszałka powitali Zjazd przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący **OM TUR** poseł **Lucjan Motyka.** Podkreślił on w swym przemówieniu konieczność współpracy i solidarności bratnich organizacji, jakimi są OMTUR i ZWM, współpracy, której rezultatem byłoby ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

Zebrani powitali mówcę entuzjastycznie. Kilkakrotnie przerywali jego przemówienie gorącymi oklaskami.

W imieniu **ZWM „Wici"** przemówił do zebranych **Stefan Ignar.** Przed stawiwszy po krótce dążenia i cele „Wici' zapewnił, że idee tej organizacji nie różnią się od idei ZWM, że cel ich jest wspólny — Polska Ludowa. ZWM „Wici" całkowicie stoi po stronie współpracy organizacji młodzieżowych, czego wyrazem było umowa o jedności między ZWM, OMTUR i ZWM „Wici".

W imieniu Związku Młodzieży Demokratycznej zabrał głos **Wiktor Nagórski,** prezes ZMD. Posłanka **Wiktoria Dewitzowa** powitała Zjazd w imieniu **Związku Harcerstwa Polskiego.** Stwierdziła ona, iż współpraca między ZHP a ZWM datuje się już z lat okupacji, a więc nie jest niczym nowym. Wtedy wspólnie dążono do zgnębienia wroga, dzisiaj praca polega na wychowaniu młodzieży. ZHP wychowuje najmłodszych obywateli, ZWM bierze pod swój kierunek młodzież. Nie tylko więc cel jest wspólny, ale prace tych dwóch organizacji zazębiają się. Na przemówienie posłanki Dewitzowej sala odpowiedziała burzliwymi oklaskami. Młodzież z Podhala ofiarowała mówczyni model wiejskiej zagrody, wykonany z soli krystalicznej.

**MŁODZIEŻ ZAGRANICZNA WITA ZJAZD.**

Po powitaniu Zjazdu przez organizacje krajowe zabrali głos delegaci państw obcych.

W imieniu młodzieży Związku Radzieckiego, przemówił ob. Frołow. Mówił on o braterstwie młodzieży radzieckiej i polskiej, które rozpoczęło się w chwili, gdy żołnierze obu narodów walczyli ramię przy ramieniu przeciwko faszyzmowi. Jest więc ono przypieczętowane krwią młodzieży ZSRR i Polski. Swe krótkie i po żołnierskiu proste przemówienie zakończył wśród niemilknących oklasków okrzykami na cześć braterstwa młodzieży Związku Radzieckiego i Polski i na cześć Generalissimusa Stalina.

Następnie przewodniczący Prezydium Zjazdu, ob. Jerzy Morawski odczytał listy z życzeniami dalszej owocnej pracy, jakie nadeszły do Prezydium od wicemarszałka Sejmu i przewodniczącego Rady Naczelnej PPS — Stanisława Szwalbe, wicemarszałka Sejmu, ob. Barcikowskiego i Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.

**PRACUJEMY PRĘDZEJ I LEPIEJ**

Na zjazd przybyła delegacja łódzkich włókniarzy, członków ZWM, tych samych, którzy pierwsi zainicjowali młodzieżowy wyścig pracy.

— W Łodzi — oświadczył — biorą udział w wyścigu pracy 22 zakłady, i 13 tysięcy zatrudnionych w nich młodych pracowników. Do pracy na 6 krosnach przeszło 64 pracowników, członków ZWM. do pracy na 4 krosnach — 211. Jedynym, który pracuje na 8 krosnach jest 17-letni ZWM-owiec, Józef Skiba.

Czołową tkaczką w całej Polsce jest Halina Lipińska, pracownica PZ PB Nr. 1 w Łodzi.

Przewodniczący oznajmił, że na Zjazd przybył delegat greckiej armii demokratycznej. Zebrani przyjęli tę wiadomość z entuzjazmem, wznosząc okrzyki na cześć greckiej armii demokratycznej i jej wodza, gen. Markosa.

✦

W drugiej części obrad przewodniczący Zarządu Związku Walki Młodych, ob. Kowalski wygłosił referat ideologiczny. (—)

## List do Św. Mikołaja

## Proszę dla swych dzieci o buciki

**„Jestem stałą Czytelniczką „Życia". Wiem, jak Pan Redaktor pomaga biednym. Proszę więc o wysłuchanie mojej prośby. Mąż mój został zabrany do Niemiec. Jestem bez środków do utrzymania. Mam troje nieletnich dzieci w wieku 14, 13 i dziewczynkę liczącą 10 lat. Zostaliśmy spaleni w czasie wojny. Jesteśmy wszyscy nago i boso. Dzieci nie mogą chodzić do szkoły, gdyż nie mają w co się ubrać. Chciałabym pracować, lecz gdzie pójdę wszyscy się ode mnie odwracają, bo jestem obdarta i nędznie wyglądam."**

✦

Oto prośba samotnej kobiety, na której barkach spoczywa ciężar wychowania trojga dzieci. Życie jej, jak wynika z listu, nie jest łatwe, toteż apelujemy do naszych Czytelników, by pospieszyli z pomocą i ofiarowali na gwiazdkę przynajmniej dzieciom najniezbędniejsze rzeczy. Z radością powitają każdy podarunek.


**SZKOŁA DLA TECHNIKÓW BUDOWLANYCH**
**przy Państwowym Liceum Budowlanym w Warszawie**
zlecona przez Ministerstwo Odbudowy.
Państwowe Liceum Budowlane w Warszawie Hoża 88 przyjmuje zapisy do półtorarocznej szkoły Techników Budowlanych. 41800-I
Warunki przyjęcia: ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego i 5 lat praktyki budowlanej w charakterze mistrza lub czeladnika, lub ukończenie szkoły powszechnej i 10 lat samodzielnej praktyki w zawodzie budowlanym w charakterze czeladnika.
Kandydaci składają egzamin sprawdzający. Opłata wynosi 500 zł. miesięcznie, niezamożnym przysługują ulgi i stypendia.
Zapisy i informacje codziennie od 10 do 13 w kancelarii Liceum


## Nowe wydawnictwa krajoznawcze dla turystyki zimowej

W siłki Funduszu Wczasów Kom. Centr. Zw. Zaw. w kierunku wykorzystania walorów sezonu zimowego dla akcji wypoczynkowej i kuracyjnej mas pracowniczych rokują masowy napływ wczasowiczów do naszych zimowisk.

Ponieważ w Polsce powojennej brak było wydawnictw informacyjnych o szlakach turystycznych górskich i o miejscowościach leczniczych, lukę tę wypełniły tanie, popularne przewodniki Pol. Archiwum Krajoznawczego: „Uzdrowiska polskie" i „Podhale, Spisz i Orawa" dr Sayssе-Tobiczyka, „Karkonosze" M. Sobańskiego, „Sudety Kłodzkie" M. i I. Potockich. W drugiej jest piękne wydawnictwo propagandowe Min. Zdrowia i „Orbisu": „Zima w Polsce".

Niezależnie od wydawnictw, związanych z turystyką zimową, opracowywane są wspólnie przez Polskie Tow. Krajoznawcze i Archiwum dwa przewodniki po Warszawie, jeden obszerniejszy, drugi skrócony — dla masowego użytku wycieczek, oraz przewodnik po Wilanowie i Puszczy Kampinoskiej. (wr)


**ZAKOPANE**
15 grudnia otwarcie pełno komfortowego pensjonatu
**»TELIMENA«**
kuchnia warszawska. GARAŻE.
telefon 10-52. K 12557-6


## Z Luftwaffe do polskiej stoczni a później pod sąd

Małżonkom Linder, którzy podczas okupacji podpisali na terenie GG volks listę, zdawało się, że wyjechawszy na Zachód, ujdą rąk sprawiedliwości. Stało się jednak inaczej.

28 listopada ub. r. bawiący przejazdem w Elblągu Kazimierz Sopuch zameldował w biurze personalnym stoczni nr. 16, że rozpoznał zatrudnionego w warsztatach okrętowych robotnika Mieczysława Morawskiego, jako strażnika niemieckiego z zakładów Luftwaffe przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Morawskiego zatrzymano. W toku śledztwa okazało się, że Morawski nazywa się właściwie Gustaw Linder.

Linder, pracując w zakładach Luftwaffe, znęcał się nad robotnikami, bijąc ich gumową pałką za drobne uchybienia w pracy. Poza tym brał udział w łapankach, rekwirował towary z wozów, jadących do Warszawy. Jego żona Józefa w rozmowach z Polakami wyrażała zadowolenie z rozstrzeliwania Polaków w egzekucjach publicznych.

Linder stanie wkrótce przed Sądem Specjalnym. (cz)

## Za napady — więzienie

Na 4 lata więzienia Sąd Doraźny w Warszawie skazał Antoniego Roszyńskiego, który „trudnił" się dokonywaniem napadów rabunkowych.

# Z KRAJU

(Obsługa własna)

**MASOWE GROBY**

POZNAŃ. W Świecku natrafiono na masowe groby przypuszczalnie jeńców radzieckich. W Gąbkowie znaleziono zbiorowe mogiły pomordowanych więźniów-Żydów, w Sulęcinie znaleziono wspólne groby więźniów-Norwegów. Sprawę pomordowanych Norwegów bada Specjalna Komisja złożona z przedstawicieli Wojska Polskiego i oficerów norweskich.

**ĆWIERĆ WIEKU W TRAMWAJU**

GLIWICE. Ostatnio tramwajarze Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego obchodzili swoje święto. Uroczystości w związku z tym odbywały się w Gliwicach. W czasie uroczystości wręczono dyplomy 29 jubilatom, którzy mają za sobą ćwierć wieku pracy na Śląskich Kolejach Elektrycznych. Są to urzędnicy, motorniczy, robotnicy, konduktorzy itp.

**UWŁASZCZENIE RYBAKÓW**

GDYNIA. Akcja przekazywania poniemieckiego taboru rybackiego na własność rybakom jest w pełnym toku. Za pośrednictwem Morskiego Urzędu Rybackiego zostało przesłanych do Okr. Urzędu Likwidacyjnego 200 podań. Na ilość tę wystawiono już 20 tytułów własności a ostatnio Morski Urząd Rybacki wydał pierwszą kartę nadania ob. Lewandowskiemu Wacławowi z Nowego Warpna jako właścicielowi rybackiej łodzi motorowej „War 10".


**Inżynierów Techników Kreślarzy**
zatrudni natychmiast na warunkach specjalnych Centralne Biuro Studiów i Konstrukcji Aparatów Wysokiego Napięcia. Warszawa, ul. Kałuszyńska 4. Zgłoszenia ze świadectwami codziennie od 8-ej do 15-ej. K 12193-0



CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI
**poszukuje**
do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Pomorza Zachodniego w Szczecinie:
**INŻYNIERA NA STANOWISKO KIEROWNIKA** Działu Elektrowni Wodnych oraz
**INŻYNIERA CHEMIKA** na stanowisko kierownika Wydziału Gazownictwa
MIESZKANIE ZAPEWNIONE
Podania wraz życiorysami należy składać w Wydziale Personalnym C Z E Warszawa, Al. Niepodległości 188 K 12623 I


## Rady starej gospodyni

## Na łów, towarzyszu mój...

**Droga Zosiu — jesteśmy obecnie w okresie polowań, i sporo zajęcy pojawiło się w handlu. Mimo, że cena jest dosyć wysoka, to jednakże nie kalkuluje się dużo drożej od mięsa, a używając resztki na pasztet, możemy tak dobrze wykorzystać naszego szaraczka, że choć raz w sezonie pozwolimy sobie na ten doskonały przysmak. Najwięcej kłopotu dla Ciebie będzie przedstawiało odarcie zająca ze skóry, ale mam nadzieję, iż znajdziesz kogoś, kto za cenę skórki zajęczej zdejmie Ci ten kłopot z głowy. Zająca oczyszczonego, wypatroszonego, na dzień przed użyciem należy zamarynować, t.zn. polać zagotowanym octem z wodą i korzeniami, jak listek bobkowy, angielskie ziele, cebula. Przed pieczeniem, odcinamy przednie skoki, a comber wraz z pośladkami szpikujemy młodą słoninką. (Szpikujemy to znaczy, ostrym wąskim nożykiem robimy głębokie dziury w zającu, w które wkładamy wąziutkie paseczki słoniny. Słoninka ta dodaje smaku i tłuszczu zającowi, który z natury ma mięso chude). Zająca posolonego piec wolno w piecyku, podłożywszy tłuszczu i często polewając wytwarzający się sos. Gdy lubimy mięso pikantniejsze, możemy zająca podlać kilkoma łyżkami marynaty. Upieczonego zająca posypać tartą bułeczką, a sos zaprawić śmietaną. Do zająca tradycyjnie podaje się buraczki, lecz również doskonale pasuje sałata z czerwonej kapusty lub borówki.**

**PASZTET Z ZAJĄCA. Przodki zająca, wątróbka, serce, pół kg wątroby cielęcej, 75 dkg tłustej wieprzowiny (rąbanki) udusić z z cebulą (3 duże cebule) korzeniami (liście bobkowe, angielskie ziele, parę ziarnek pieprzu). Kiedy miękkie, przepuścić kilkakrotnie przez maszynkę do mięsa ,dodając uprzednio namoczone 2 bułki (parki lub 4 małe). Im więcej razy masa przepuszczona jest przez maszynkę, lub przetarta przez sito, tym pasztet jest smaczniejszy. Do gładkiej masy dodajemy 3 całe jajka, solimy do smaku, i doskonale wyrabiamy ręką jak ciasto. Wysmarowaną dobrze i wysypaną bułeczką formę, ubieramy pokrajaną w paseczki słoniną i napełniamy pasztetem dobrze masą ubijając. Pieczemy w gorącym piecu ok. 1 godziny. Wyjąć z formy zaraz po upieczeniu.**

**Twoja ciotka.**

Nowy wóz bawi w gościnie u rodziny swego pana. Mama właściciela wozu nie może się nadziwić, że synek potrafi sam prowadzić. Dla „gościa" przygotowano porządny garaż, wybielony świeżo, zaopatrzony we wszystkie niezbędne narzędzia.

Potem dowiedziałem się, że myślano o mnie już przed paru laty, kiedy budowano tę willę, ale starszy pan, właściciel domku nie miał ochoty na starość uczyć się szoferki i postanowił przekazać tę przyjemność synowi — adwokatowi, kiedy będzie już na swojem. Dopiero teraz nadszedł mój czas i garaż, używany dotychczas jako skład narzędzi ogrodniczych, został wypróżniony, wybielony i przygotowany na moje przyjęcie. Zanim odprowadzono mnie na odpoczynek, musiał mój pan dać wszystkim popróbować rozkoszy jazdy i kolejno obwoził całą rodzinę w około najbliższych bloków domów.

Z przyjemnością skonstatowałem, że dostałem się do rodziny niezblazowanej, nie byli przesyceni komfortem, tak jak bywa w innych bogatych domach, gdzie na pewno grałbym rolę nędznego środka lokomocji tak długo, póki właściciel nie znudziłby się mną i nie kupił nowego auta. Przypuszczam, że nie będą mnie męczyć, nie wycisną ze mnie ostatniego tchu i wytrzymam w ich rękach dobrych kilka lat.

Rad jestem, że dostałem się do porządnej rodziny, która wita mnie z zachwytem i radością i będzie mnie cenić. Odwdzięczę się, na pewno się odwdzięczę w miarę moich trzydziestu końskich sił.

Nareszcie odstawiono mnie do garażu i pełen słodkiej błogości zasnąłem w tę pierwszą noc w „domu". Jestem pewien, że i mój pan spał spokojnie. Nareszcie ma auto, swoje własne auto!

Było to w sobotę — na drugi, czy trzeci dzień po mym przybyciu do domu — gdy nadeszła chwila mej pierwszej większej próby, pierwszej jazdy z panem poza miasto.

Słyszałem stojąc w garażu, gdzie mnie co chwila ktoś z rodziny odwiedzał, kiedy pan mówił do swojej narzeczonej;

— Nie będziesz już jeździć pociągiem, moja najdroższa, dziś odwiozę cię autem i zawsze będę po ciebie przyjeżdżał.

Z tego wnioskuję, że Jitka nie jest miejską dziewczyną, co zresztą bardzo mi odpowiada. Często później błogosławiłem ją za to, bo dawało mi to możność, przynajmniej raz na tydzień, porządnie się przelecieć, przewietrzyć motor w czasie długiej jazdy, i trochę się pochwalić odpowiednim tempem. Jeżdżąc po Pradze trudno pokazać swoje zdolności. Zaledwie dodasz gazu, już przyciągaj hamulce, jeszcześ nie zdążył się rozpędzić, a już trzeba stawać, Lubię wolną przestrzeń, daleki widok, czystą szosę, prostą, jak drut. Nie jestem dzikusem, jestem solidnym dobrze ułożonym autem w rękach dobrego pana, który nie ma zamiaru rozwalić siebie i mnie, ale chętnie rozwijam szybkość przy trochę śmielszej jeździe. Przynajmniej koła nie leniuchują, motor trochę pojęczy, tłoki i łożyska pracują trochę ostrzej — nie zaszkodzi mi to od czasu do czasu! Raz na tydzień polecimy więc około stu kilometrów w świat i z powrotem. A może się zdarzyć, że pan będzie miał sprawę gdzieś na prowincji — a więc i w tygodniu czeka nas wycieczka.

Była to prawdopodobnie jakaś ważna niedziela dla mojej pani, bo wszyscy biegali naokoło mnie pełni podniecenia, nie mając nawet czasu na dokładne obejrznie mej karoserii.

Najsilniesze wrażenie zrobiłem na młodszym bracie panny Jitki: on jeden dotrzymywał mi towarzystwa przez cały czas do obiadu. Przyprowadził całe grono kolegów, którzy oglądali mnie i podziwiali. Od niego również dowiedziałam się, że po obiedzie czeka mnie wycieczka do lasu i bardzo żałował, że dla niego nie będzie miejsca.

Zbliżało się południe, poprzez korony lip prześwitywało chwilami słońce, rzucając migotliwe błyski na karoserię, a z góry od okien rozlegało się brzęczenie talerzy, przygotowywanych do świątecznego obiadu. Było to rzeczywiście jakieś duże święto.

Z okien spadała do mnie kaskada słów, ale trudno było coś zrozumieć Wszystko mieszało się z dzwonieniem kieliszków i szklanek, toasty kończył wybuch śmiechu i gwaru.

Po obiedzie (trwał dosyć długo) wyszli wreszcie przed dom rodzice panny Jitki, usiedli na tylnich siedzeniach, pan z panią na przednich i ruszyliśmy. Przejechawszy około dwunastu kilometrów stanęliśmy w pięknym lesie.

Pan był wesoły i kiedy w czasie jazdy panna Jitka przytulała się do niego, śmiał się, pomimo że jej rodzice z udaną srogością upominali ją, by się zachowywała przyzwoicie i nie zasłaniała im widoku drogi.

Rozłożyli się w pobliżu szosy, bo pan nie chciał oddalać się ode mnie twierdząc, że las jest wszędzie jednakowy.

I wtedy dowiedziałam się, że mój pan przyjechał omówić z rodzicami panny Jitki datę i wszystkie szczegóły ślubu.

— Za bardzo się pan śpieszy — młody człowieku — mruczał ojciec. — Taki gwałt? Jeszcze pan będzie miał dość!

— Dziewczyna jest lekkomyślna, jak wiatr, — śmiała się mama. — Mogłaby jeszcze poczekać. Sam pan widzi. Była w Pradze cały tydzień i dopiero ostatniego dnia mi napisała, tak że zaledwie na godzinę przedwaszym przyjazdem dostałam wiadomość: „przyjadę z Karolem, przygotuj uroczysty obiad na niedzielę". A ty, matko, kłopocz się! Skaranie boskie z takim pędziwiatrem! Jak gdyby nie mogła napisać wcześniej! —

— Mam już maturę i chcę wyjść za mąż! — pisnęła panna Jitka, wcale nie przejmując się gderaniem rodziców. — A Karol chce się żenić! Na co mamy czekać? Jużeśmy się pocałowali, już mówimy sobie po imieniu, więc musimy się pobrać! —

— A gdzie to jest powiedziane, że zaraz po maturze musi być ślub? — Im radośniej witali rodzice decyzję młodych, tym więcej wynajdywali urojonych przeszkód. Ale to tylko dla formy i dla żartu jednocześnie.

Oboje buli w pełni sił, ojciec wydawał się na pierwszy rzut oka twardy i nieustępliwy mężczyzna, ale potem przekonałam się, że biernie ulegał swej żonie, której zadziwiająca energia usuwała wszystkie przeszkody, jakie stały na jej drodze.

A. C. N.

# »Znasz-li ten kraj?«

Rys. Nr 10

## KUPON Nr 10

1. Jaki kraj przedstawia rysunek.....
2. Nazwisko i imię.....
3. Adres .....

**UWAGA! Dziś zamieszczamy dziesiąty z kolei i zarazem ostatni rysunek konkursowy.**

**Wszystkie dziesięć kuponów należy przesłać do Redakcji „Życia" do DNIA 16 B. M.**

**Wśród trafnych odpowiedzi rozlosowane będą następujące nagrody:**
**1-a nagroda — 3.000 zł.**
**2 nagrody — po 2.000 zł.**
**oraz 10 nagród — po 1.0000 zł.**

**VICTOR LEDUC**
(redaktor naczelny »Action«)

# LUD FRANCUSKI WYGRA WALKĘ

*(Korespondencja własna)*

**Paryż, 6 grudnia 1947 r.**

Ruchy strajkowewe Francji przybrały od dwóch tygodni niezwykłe rozmiary. Akcja ta rozpoczęła się 3 tygodnie temu od strajku generalnego, który wybuchł w Marsylii w następstwie poważnych zajść, sprowokowanych przez RPF i czynniki rządowe.

Można powiedzieć, że do tego momentu nie ma dnia, aby nowa kategoria pracowników nie przyłączyła się do walki. Przede wszystkim robotnicy przemysłu metalurgicznego w okręgu paryskim wystąpili ze swymi żądaniami, wkrótce w ślad za nimi poszły inne departamenty, następnie górnicy z północy w Pas-de-Calais i inne ośrodki górnicze, nauczyciele szkół powszechnych w okręgu Sekwany domagający się nowego przeszeregowania. Z kolei ruch ogarnia kolejarzy i obejmuje szybko całe związki zawodowe, dalej pocztowców, robotników przemysłu włókienniczego, pracowników elektrowni i gazowni, nauczycieli szkół średnich i wyższych, urzędników administracji ogólnej, personel wodociągów i służbę zakładów oczyszczania miasta wszystkich stających do walki we wspaniałym akcie jedności.

**SENS WALKI**

Jaki jest sens tego potężnego ruchu, który wstrząsnął całym światem pracy we Francji? Nie ulega wątpliwości, że klasa robotnicza jak zresztą i urzędnicy, którzy się do niej przyłączyli, rozpoczęli decydującą walkę przeciwko panującej nędzy.

Od miesiąca warunki życia pogorszyły się w stopniu zastraszającym, wzrost cen waha się od 30 do 50%, siła nabywcza zmalała do tego stopnia, że rodzina robotnicza nie jest już w stanie zaopatrzyć się w minimum środków niezbędnych dla przetrwania. W tym czasie rząd nałożył zwiększone podatki od wynagrodzeń, podniósł ceny chleba, mięsa i opłaty za komunikację—głuchy i obojętny wobec niezadowolenia mas i ich w pełni umotywowanych żądań.

Jest to więc w pierwszym rzędzie walka gospodarcza, którą proletariat francuski wypowiedział pracodawcy i rządowi reakcyjnemu. Ale postawa rządu i gra wrogów klasy robotniczej nadała tej walce znaczenie, które przekracza zagadnienia czysto ekonomiczne.

**REPRESJE I PROWOKACJE**

Po dymisji Ramadiera i po niepowodzeniu Leona Bluma, większość reakcyjna, począwszy od elementów skupionych wokół RPF, a kończąc na socjalistach, powołała do władzy rząd R. Schumana, Julesa Mocha i Rene Mayera.

Rząd ten przyjął niezwłocznie wrogą postawę wobec ruchu strajkowego. Schuman przystąpił do konfiskaty gazet: „Ce Soir" i „L'Humanité", które w dodatkach nadzwyczajnych donosiły o przygotowującym się reakcyjnym zamachu stanu. W rzeczywistości prezes rady ministrów chciał wymóc na parlamencie głosowanie za ustawami, które przypominają najgorsze środki przedsięwzięte przez systemy napoleońskie.

Przede wszystkim powołano 80 tys. rezerwistów, aby zwiększyć siły represyjne; następnie wprowadzono ustawy wyjątkowe przewidujące pod pretekstem ochrony „wolności pracy" karę od roku do 10 lat więzienia dla tych wszystkich, którzy słowem, lub w piśmie nawoływaliby do strajku. Te projekty ustaw wywołały poważne wzburzenie. Grupa komunistów w parlamencie podjęła zaciekłą walkę, w wyniku której uchwalona ustawa 29 listopada została odłożona na 4 grudnia i rząd został zmuszony do złagodzenia nieco pierwotnego tekstu.

W toku tych wydarzeń ministrowie i partie rządowe z socjalistami włącznie usiłowały sparaliżować protest lewicy, używając ku temu najbardziej bezwzględnych środków. Posunęli się oni aż do usunięcia deputowanego komunistycznego Raoul'a Calas'a, bohatera ruchu oporu, skazanego w swoim czasie na śmierć przez Niemców. Raoul Calas i grupa komunistyczna okupowali całą noc zgromadzenie narodowe i ustąpili dopiero, gdy przewodniczący izby przysłał „gwardię ruchomą" celem usunięcia ich ze zgromadzenia. Miało to miejsce rankiem 2 grudnia w rocznicę zamachu stanu Louis-Napoleona Bonapartego w r. 1851 — data symboliczna dla każdego Francuza.

**RUCH SIĘ WZMAGA**

W następstwie tych prowokacji, które urągają republikańskiej postawie ludu francuskiego, ruch strajkowy zaczął się wzmagać. Tymczasem cała prasa, z wyjątkiem prasy komunistycznej i kilku dzienników demokratycznych, jak również wszystkie audycje radiowe nie przestają kłamać od 15 dni, twierdząc, że robotnicy podjęli pracę itd.

W międzyczasie rząd znalazł kilku pomocników w osobach pewnych elementów z CGT. Grupa „Force Ouvrier's" złożona z dawnych reformistów nie zawahała się dać robotnikom walczącym o swoje prawa do życia rozkazu powrotu do pracy. Lecz prowodyrzy tej grupy mogą wdawać się w pertraktacje z ministrami socjalistycznymi, w szczególności z min. Meyerem, mogą szukać oparcia w policji (która czatuje u bram fabryk), lecz wszelkie z ich strony próby rozbicia jedności klasy robotniczej są absolutnie bezskuteczne. Przeciwnie, poziom walki z dnia na dzień podnosi się coraz bardziej: robotnicy zajmują fabryki, górnicy kopalnie, kolejarze dworce, pocztowcy centrale telefoniczne, staczając o prawo do strajku prawdziwe walki z oddziałami policji.

Niektóre kopalnie na północy w Pas-de-Calais przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk i zostały w końcu w rękach strajkujących, podobnie jak liczne pozycje w wielu miastach południowych — Nicei, Marsylii, Walencji i Grenoble. Robotnicy zakładów „Renault" solidarni i zorganizowani stawiają opór wszelkim atakom.

Wszędzie na południu i w okręgu paryskim odbywają się imponujące manifestacje i coraz częściej zdarza się, jak to miało miejsce w St. Etienne, że żołnierze bratają się z ludem. Przedstawiciele kapitału i reakcji są przerażeni wzmaganiem się ducha walki; mnożą się prowokacje tego rodzaju, jak wykolejenie w Arras torpedy, kursującej na linii Paryż—Lille, które pociągnęło za sobą 20 zabitych i 40 rannych, i za które usiłuje się przerzucić odpowiedzialność na kolejarzy. Pisma reakcyjne domagają się dzisiaj ogłoszenia stanu oblężenia. Te wszystkie jednak manewry i pogróżki nie mogą złamać zapału bojowego. Donoszą, że federacja urzędników, jak również federacja nauczycielstwa dały rozkaz strajku generalnego.

✤

Wczoraj Maurice Thorez w mowie do górników w Henin-Letard powiedział:

„Stoimy przed wyborem — walka lub śmierć! Śmierć ruchu robotniczego, śmierć Republiki i Francji jako narodu wolnego i niezależnego. Klasa robotnicza i lud francuski wygrają walkę. Zatriumfuje dzięki nim święta sprawa wolności i pokoju. Sprawa Francji i Republiki".

Te słowa Maurice Thoreza są wyrazem ducha, który ożywia lud francuski.

# WITAMY MIŁYCH GOSCI!

## Dziennikarze czechosłowaccy w redakcji »Życia«

Od dwu dni bawi w Warszawie wycieczka dziennikarzy czeskich i słowackich, przybyła na zaproszenie Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Skład wycieczki jest nast.: Czesław Tuchy (Suchy) jeden z redaktorów zagranicznych „Rudego Prawa". Roczeń Polawski, znany i zasłużony dziennikarz starszego pokolenia, były redaktor odpowiedzialny „Swobodnego Słowa', były więzień polityczny, Mudarek Franciszek, jeden z redaktorów „Lidowej Demokracji". Skyba Zygmunt, z „Prawa Lidu", uzdolniony dziennikarz i poeta.

Poza wymienionymi dziennikarzami czeskimi reprezentującymi szeroki wachlarz prasy czeskiej, przybyło również trzech dziennikarzy słowackich: Hysko Mirosław — redaktor naczelny „Prawdy" z Bratisławy, Adamy Jan, jeden z redaktorów „Czasu" (Bratisława) i Jacz Ludowit, redaktor Wydziału Radiowego oficjalnej agencji słowackiej Z.A.S.

Wycieczce czeskich i słowackich dziennikarzy towarzyszy dr Hrusca Zdeniek, czasowo pełniący obowiązki zast. dyr. Departamentu Prasowego Min. Informacji w Pradze.

W sobotę min. Grosz przyjął dziennikarzy czeskich i słowackich na konferencji prasowej, podczas której poruszane były sprawy zacieśnienia współpracy prasowej z prasą bratniego czeskiego narodu.

Dziennikarze interesowali się żywo szeregiem spraw wchodzących w zakres stosunków polsko-czechosłowackich i otrzymali wyczerpujące odpowiedzi na zadane pytania.

W godzinach przedpołudniowych dziennikarze czesko-słowaccy odwiedzili Dom Prasy przy ul. Marszałkowskiej, Redakcję i Drukarnię „Życia".

Następnie podejmowani byli przez Wydział Prasowy „Czytelnika" przy ul. Daszyńskiego.

W godzinach popołudniowych amb. Hejret przyjął dziennikarzy czesko-słowackich i polskich na herbatce.

W niedzielę wieczorem wycieczka opuszcza Warszawę udając się do Wrocławia, gdzie spędzi dwa dni, zwiedzając zachodnie obszary, następnie uda się do Katowic, Krakowa (zwiedzi Oświęcim) i zapewne będzie obecna na rozprawie sądowej zbrodniarzy Oświęcimia.

Ogółem wycieczka dziennikarzy czesko-słowackich w Polsce potrwa 10 dni.

# Już przeszło 5 milionów złotych

## zebrano dla strajkujących we Francji

### Apel Zw. Zaw. górników do polskiego świata pracy

*W dniu 5 bm. z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbyła się konferencja, na której powołano Ogólnopolski Komitet Pomocy Strajkującym we Francji.*

*Na przewodniczącego Komitetu wybrano ob. Kazimierza Witaszewskiego — przewodniczącego KCZZ, sekretarzem generalnym Komitetu wybrano ob. Adama Kuryłowicza — sekr. generalnego KCZZ.*

*Zebrani jednogłośnie przyjęli wezwanie do wszystkich ludzi pracy w Polsce następującej treści:*

**Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników w Polsce wystąpił ze szlachetną inicjatywą wszczęcia akcji materialnej i moralnej pomocy dla strajkujących robotników i pracowników Francji.**

**Od wielu dni miliony robotników i pracowników Francji trwają w ofiarnej i nieugiętej walce strajkowej w obronie warunków życia, wolności, demokracji, tych niezbędnych warunków suwerenności narodowej i światowego pokoju.**

**Górnik i metalowiec, włókniarz i kolejarz, urzędnik i profesor — wszyscy ludzie pracy i postępu zjednoczyli się pod sztandarami Generalnej Konfederacji Pracy, by wspólnymi siłami walczyć o życiowe minimum, o wolność zrzeszania się w związkach zawodowych, by nie dopuścić do narzucenia sobie kagańcowej ustawy antyzwiązkowej, stanowiącej zamach reakcyjny na prawa klasy robotniczej.**

**Bohaterski robotnik francuski, wspaniały lud francuski niejednokrotnie na przestrzeni wielu dziesiątków lat stawał po stronie narodu polskiego, niejednokrotnie bronił naszych praw do niepodległości i wolności przeciw reakcyjnemu przymierzu burżuazji, carów, cesarzy i królów.**

**Kiedy więc dzisiaj klasa robotnicza Francji znowu walczy na wysuniętym szańcu przeciw międzynarodowej i własnej reakcji, o wolność, demokrację, o pokój i sprawiedliwość społeczną, kiedy zmaga się o powszedni chleb, o godziwy zarobek za swoją pracę — zwracamy się do wszystkich ludzi pracy w Polsce o udzielenie powszechnej i niezwłocznej pomocy strajkującym robotnikom i pracownikom Francji, ich żonom i dzieciom.**

Po odczytaniu manifestu, przyjętego gorącymi oklaskami, obecni deklarowali natychmiastową pomoc dla strajkującej klasy robotniczej Francji.

**Sekretariat KCZZ** zaofiarował 1 milion zł, prezes „Społem" **Żerkowski** zaofiarował wagon cukru i 2 wagony mąki.

Z poszczególnych zarządów głównych Związków Zawodowych zadeklarowano doraźnie: **budowlani — 1** milion złotych, **Zw. Samopomocy Chłopskiej** — 500 tys., **Zw. Rewizyjny Spółdz. R.P.** — 500 tys. **ZZ Kolejarzy** — 1 milion zł, **Warszawska Rada ZZ** — 358 tys. zł, **Samorządowcy** — 300 tys. zł, **Skarbowcy** — 300 tys. zł, **ubezpieczeniowcy** — 250 tys. zł, **Związek Nauczycielstwa Polskiego** — 100 tys. zł, **handlowcy** — 100 tys. zł, **leśnicy** — 100 tys. zł, **Związek Służby Zdrowia** — 100 tys. zł, **dziennikarze** — 50 tys. zł, **robotnicy rolni** — 50 tys. zł.

Łączna suma zadeklarowanych ofiar przekroczyła 5 milionów złotych. Dar „Społem" ma wartość około 3 milionów zł.

## Na stronicach preliminarza (3)

# 90 miliardów

**90 mild. złotych, to zn. prawie 1/3 całego budżetu państwowego na rok 1948, wyniosą wydatki Skarbu Państwa na zaopatrzenie ludności w artykuły żywnościowe. O tej ogromnej sumie wydatków na rzecz ludzi pracy nie wolno nam zapominać, kiedy rozważamy zagadnienia płac pracowniczych i cen, kiedy narzekamy na ich znaczną rozpiętość. 90 miliardów złotych dopłaca państwo do artykułów żywnościowych, które otrzymuje ludność po niskich cenach przydziałów kartkowych. Pozycja ta stanowi więc częściowe wyrównanie niskich płac i poborów pracowniczych.**

**Z zaopatrzenia tego korzystać będzie w 1948 r., podobnie jak to ma miejsce ostatnio, około 7 mil. osób, z czego na korzystających z:**
**kart IR kat. przypada 4.119.000 osób**
**kart IR kat. przypada 4.119.00 osób**
**kart M kat. przypada 240.000 osób**
**a ponadto z kart D kat.**
**przypada 1.790.200 osób**

**W stosunku do okresu ubiegłego (rok 1946 i początek 1947), liczba osób korzystających z zaopatrzenia kartkowego uległa zmniejszeniu o ok. 3 miliony osób. Było to wynikiem dążenia do stopniowego przejścia od systemu zaopatrzenia towarowego do pieniężnego. Likwidacja ta objęła przedewszystkim sektor prywatny, osoby nie pracujące zawodowo i ludność zamieszkałą na wsi. Niektóre grupy wyłączone z zaopatrzenia kartkowego i pozakartkowego, otrzymały ekwiwalenty pieniężne, bądź w postaci regulacji płac, bądź innych świadczeń.**

**Całością zaopatrzenia kieruje Fundusz Aprowizacyjny. Zajmuje się on zakupami hurtowymi, wolnorynkowymi, zbóż, mięsa i tłuszczów na cele aprowizacji reglamentowanej, a ponadto zakupami i sprzedażą t.zw. interwencyjną.**

**Jest rzeczą zupełnie jasną, że Państwo przez Fundusz Aprowizacyjny ma możność kupować o wiele taniej, niż to mógłby uczynić poszczególny obywatel. Państwo korzysta bowiem z cen hurtowych, rabatów, bądź cen fabrycznych. Dlatego też za tę samą sumę ma możność nabyć więcej i łatwiej, — co przy ogromnej podaży niektórych artykułów i wahaniach w okresie sezonowym ma ogromne znaczenie.**

**Z preliminowanej na zaopatrzenie ludności kwoty 90 mild. zł. wydatków, przeznaczone będzie na zakup towarów (artykuły żywnościowe, towary przemysłowe i wyżywienie pensjonariuszy w domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów), ogółem 56 miliardów zł. Koszty rozprowadzenia i rozdziału, a więc koszty obrotu handlowego i przetwórstwa, koszty rozprowadzenia detalicznego, itp. wydatki, wyniosą łącznie 14 miliardów zł. Wreszcie równowartość w gotówce wypłacona pewnym grupom pracowniczym za wyłączenie z systemu kartkowego, przewidziana jest na kwotę 20 miliardów zł.**

**W naszych obecnych warunkach aprowizacyjnych i żywnościowych, kiedy istnieje jeszcze wielka rozpiętość między popytem a podażą na niektóre artykuły pierwszej potrzeby, zaopatrzenie kartkowe ludności przez Państwo, jest systemem bardzo pożytecznym i celowym.**

**T.D.**

## Województwo poznańskie wprowadziło

# cennik opłat lekarskich

Dotychczas obowiązuje na terenie Rzplitej stare rozporządzenie z 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej; ustaliło ono ceny za porady: za wizytę u chorego 5 zł., dodatkowo za wizytę w niedzielę lub święto 3 zł. — razem 8 zł., za wizytę w porze nocnej 10 zł. Przy wyjeździe do chorego doliczało się za każde pół godziny jazdy w dzień 3 zł, w nocy 6 zł.

Rzecz prosta, że mimo utrzymania w mocy rozporządzenia o wykonywaniu praktyki, ceny trzeba dostosować do dzisiejszych warunków. Uczynił to wojewoda poznański, który po zasięgnięciu opinii Izby Lekarskiej w Poznaniu, ustalił mnożnik **80-krotny** dla cennika należności lekarskich, ustalonego dla woj. poznańskiego w 1937 r.

W nowym cenniku mieszczą się wskazówki, jak należy liczyć za środki lecznicze i opatrunkowe, za materiał, zużyty do badań chemicznych, bakteriologicznych itd. oraz podwyższone stawki za pomoc lekarską profesorów uniwersytetu, docentów i specjalistów. Instytucje rządowe, samorządowe, Ubezpieczeń Społecznych i dobroczynne potrącają 50 proc. od norm cennika. **(wr)**

***Pamiętaj***
# O POMOCY ZIMOWEJ

## Konferencja wizytatorów

# higieny szkolnej

W Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja okręgowych wizytatorów higieny szkolnej. Higiena szkolna przed wojną stała na niskim poziomie, przy zaniedbaniu potrzeb szerokich mas dzieci szkolnych zwłaszcza na wsi. Po wyzwoleniu Polski, w r. 1945, dzięki wysiłkom Min. Oświaty, sytuacja na tym odcinku znacznie się poprawiła. Osiągnięto uregulowanie płac lekarzy i dentystów szkolnych, które zostały podniesione przeszło 4-krotnie. Budżet higieny szkolnej, który prawie że nie istniał przed wojną, wyniósł w 1945 r. 5,5 miliona zł., a w 1947 r. — 50 milionów. Na 1948 r. planowane są wydatki na higienę szkolną w kwocie 186 milionów zł. (SK).

## Dziennikarze CSR w Warszawie

*Red. Skyba*

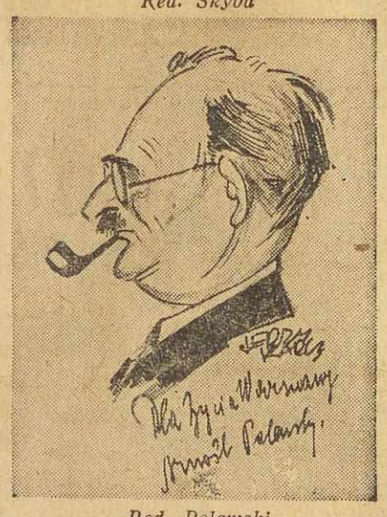

*Red. Polawski*

*Red. Hrus*

## Rekordzista ZWM-owiec

### wyrabia 200 proc. normy

Tczewska fabryka obuwia może poszczycić się swoim młodocianym rekordzistą pracy. Jest nim 19-letni ZWM-owiec ob. Henryk Sadowski, pracujący na maszynie do ćwiekowania. Od 4 miesięcy wyrabia on niezmiennie 200 proc. normy produkcyjnej. Ob. Henryk Sadowski jest delegatem tczewskiej organizacji ZWM na zjazd Krajowy w Warszawie.

## Inż. Klarner p. o. prezesa

### Izby Przem. Handlowej

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie Mieczysław Hartwig ustąpił ze swego stanowiska, składając odpowiednie pismo na ręce Prezydium Izby. Do czasu wyboru nowego prezesa, Prezydium powierzyło pełnienie obowiązków Prezesa Izby — inż. Czesławowi Klarnerowi.

## W związku z akcją rejestracji przemysłu

**Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wzywa wszystkie osoby obowiązane**

do zawiadamienia o prowadzeniu przemysłu do załatwienia odnośnych formalności najpóźniej do dnia 10 grudnia 1947, gdyż termin ten przedłużony nie będzie.

K 12887-1

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie.

# Nowe władze Nacz. Izby Lekarskiej

## Prezesem dr Jan Rutkiewicz

Zgodnie z zarządzeniem Min. Zdrowia odbyło się konstytucyjne zebranie zarządu Naczelnej Izby Lekarskiej w gmachu Izby przy ul. Koszykowej.

Po otwarciu zebrania przez najstarszego wiekiem spośród obecnych, prof. dr. Zygmunta Szymanowskiego, dokonano wyboru władz. Prezesem Naczelnej Izby Lekarskiej wybrano jednomyślnie d-ra Jana Rutkiewicza, wiceprezesami: prof. dr. M. Michałowicza, prof. dr. J. Jakubowskiego i prof. dr. J. Węgierkę. Sekretarzem NIL został Zb. Górecki, skarbnikiem prof. dr. J. Karwowski.


# Czy jesteś już członkiem Klubu Literackiego „Odrodzenia"?

Zapisy i wpłaty przyjmują wszystkie KSIĘGARNIE »CZYTELNIKA«


W 938 0

# W wyścigu pracy na roli
## prowadzą drobni rolnicy
### ale i majątki państwowe
### wykazują znaczne postępy

**O zatwierdzonym przez Komitet Siewny planie wiosennej kampanii na roli 1948 r. pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze naszego pisma. Ale o skali dokonywujących się w rolnictwie znamiennych przemian pouczą nas dopiero cyfry wykorzystanego w poszczególnych latach areału ziemi ornej w województwie.**

**WYMOWA CYFR**

● I tak, w r. 1946 w wyniku kampanii siewnych obszar wykorzystany rolniczo wynosił 220 000 ha.

● W r. 1947 obsiano wzgl. obsadzono — 375.000 ha.

● W r. 1948 będziemy mieli z kampanii jesiennej tego roku 203.225 ozimin i według planu akcji wiosennej — 389.403 ha (w tym 43.400 — P.N.Z.), razem 592.658 ha — ziemi pod uprawami, nie licząc t. zw. czarnych ugorów.

Ostatnie trzy liczby bierzemy z elaboratu inż. Mikiewicza, przedstawionego Komitetowi Siewnemu na ostatnim jego posiedzeniu.

Tymczasem już w toku obrad okazało się, że dyrekcje PNZ w Olsztynie i Giżycku planują na wiosnę nie 43.400, lecz ponad 48.000 ha obsiewów, co podnosi cyfrę planu globalnego do ok. 597.000 ha, z czego na drobnych rolników przypada ok. 510.000 ha.

Przy opracowaniu planu przyszłej akcji wiosennej brano również pod uwagę dalszy proces osadnictwa i nieodłączny od niego przyrost pogłowia koni.

**STAWKA NA DROBNYCH ROLNIKÓW**

Na 1 października br. ludność rolna w naszym województwie liczyła 338.513 osób. Do czerwca 1948 r. według danych Wydz. Osiedl. ma osiąść na 60 000 ha ziemi ornej ok. 6.000 rodzin (27.000 ludzi), co podniesie zaludnienie naszej wsi do ok. 365.000 osób.

W obecnej chwili osadnicy łącznie z autochtonami dysponują 513.069 ha ziemi ornej, a zatem na wiosnę 1948 r. obszar objęty przez drobne rolnictwo powiększy się do ok. 573.000 ha.

Lwia część tego obszaru, mianowicie 510.000 ha ma być, zgodnie z planem, uprawiona i przygotowana pod przyszłe zbiory. Stanowi to prawie 90 proc. areału ziemi ornej, stanowiących własność osobnych rolników. Na nich stawia przede wszystkim Akcja Siewna i im to, jak wykazują cyfry, zawdzięczać mamy dalszy szeroki skok w zagospodarowaniu odłogów.

**KONIECZNA POMOC**

Ludność rolna województwa liczy obecnie 75.200 rodzin. Z tej liczby nie zdążyło dotąd zagospodarować się ok. 8.000 rodzin, które przybyły do nas już po tegorocznych żniwach. Dodajmy do tego 6.000 rodzin, które osiądą przed rozpoczęciem kampanii wiosennej 1948 r., oraz tysiące innych, pozbawionych żywicieli, koni i nasion.

Należy przypuszczać, że podczas przyszłej kampanii siewnej jedna trzecia część ludności rolnej województwa będzie zdana wyłącznie na pomoc Państwa w postaci siły pociągowej, nasion i kredytów na zagospodarowanie, a jedna trzecia będzie potrzebowała pomocy częściowej.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Siewnego główny nacisk kładziono na konieczność zaopatrzenia naszych rolników w konie, nasiona i sadzeniaki, uzależniając powodzenie planu od rozmiarów tej pomocy.

Stwierdzono niezbicie, że pomoc sąsiedzka dała dotąd dość nikłe wyniki.

Pomoc sąsiedzka oparta została na założeniu, że rolnik obowiązany jest użyczać jej w miarę możności — po zakończeniu robót na własnym gospodarstwie.

**KONIE, TRAKTORY, KROWY**

Ale, im staranniej uprawia on swoją własną rolę i w miarę tego, jak rozszerza obszar ziemi uprawnej na swoim własnym zagonie, tym trudniej mu pomagać sąsiadowi — jedynym przeważnie koniem i własną pracą.

Uprawa krowami podczas ubiegłej kampanii dała nieco lepsze wyniki, niż przedtem, ale nie usprawiedliwiła pokładanych w niej nadziei. Krowami zaorano zaledwie ok. 3.000 ha. Gros pracy wykonały konie, dystansując traktory, których wydajność w dalszym ciągu jest niewspółmierna do ich ilości.

Trzeba jednakże obiektywnie stwierdzić znaczne postępy w gospodarce obydwu dyrekcji PNZ, które przekroczyły plan kampanii jesiennej o całe 15 proc. (i.)

# Ponad miliard złotych
## potrzebujemy w roku przyszłym
### na odbudowę wsi

Po zajęciu przez pierwsze fale repatriantów i przesiedleńców najlepiej zagospodarowanych i najmniej zniszczonych gospodarstw rolnych, dalsze osadnictwo napotyka na coraz większe trudności i wymaga coraz większych nakładów ze strony Państwa, przede wszystkim na odbudowę zniszczonych zagród i wznoszenie nowych na parcelowanych obszarach majątków państwowych.

Do wiosny 1948 r. ma osiąść w naszym województwie na gospodarstwach do 100 ha, jak to podajemy w innym miejscu, ok. 6.000 rodzin. Nieobjętych jeszcze gospodarstw rolnych tego typu z ocalałymi, ale bardzo zniszczonymi przez wojnę i szaber zabudowaniami, mamy jeszcze według danych Wydz. Osiedl. — 4.205.

Wszystkie te zabudowania wymagają kapitalnego remontu. Wydział Odbudowy oblicza przeciętnie koszty doprowadzenia do porządku jednej zagrody na 300 do 350 tys. zł., a koszt ogólny na 1.261.500.000 zł.

Zagród wolnych, a wymagających nieznacznych remontów, już nie mamy wcale.

Zgodnie z planem trzyletnim nowa fala osadnictwa rolnego, która spłynie do naszego województwa przed rozpoczęciem siewów wiosennych 1948 r., będzie przedostatnią.

W r. 1949 wszystkie pozostałe luki ludnościowe na wsi zostaną zapełnione. (l.)

# Na straży praw narodu
## stoi żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego
### Uroczystość zaprzysiężenia w garnizonie olsztyńskim

**Na rozległym placu koszarowym przy ul. Warszawskiej odbyło się w dniu wczorajszym uroczyste zaprzysiężenie składu osobowego jednostek wojskowych garnizonu olsztyńskiego.**

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z przewodniczącym OWRN ob. Cendrowskim, prezydentem miasta ob. Pałuckim i gospodarzem uroczystości dowódcą dywizji płk. Garbowskim na czele.

Po złożeniu przez ppłk. Kowalskiego raportu dowódcy dywizji uroczystość rozpoczęła Msza polowa odprawiona przez ks. kapelana, kpt. Nowaka, przed ołtarzem, po bokach którego stały dwa polowe działa.

**PRZYRZEKAMY...**

Delegacje, złożone z żołnierzy każdego oddziału i formacji, skupiają się przed sztandarem pułkowym. Wyciągnięte szeregi żołnierskie powtarzają słowa przysięgi, odczytanej przez dowódcę dywizji.

— Przyrzekamy twardo i niezłomnie stać na straży ludu polskiego — przysięgali wczoraj rekruci, dziś już żołnierze odrodzonego Wojska Polskiego.

Po odebraniu przysięgi płk. Garbowski wygłosił do zgromadzonych oddziałów krótkie przemówienie, podkreślając doniosłość tej przełomowej w życiu każdego żołnierza chwili.

**NARÓD Z WOJSKIEM**

— Żołnierze! — mówił z kolei ob. Cendrowski, przew. OWRN — Społeczeństwo polskie wie, ile serdecznej krwi przelał żołnierz polski w obronie wolności i praw Narodu na wszystkich frontach walki z niemieckim najeźdźcą. — Mówca podkreślił znaczenie zwycięskiego marszu sprzymierzonych wojsk polskich i radzieckich, w którego wyniku odzyskaliśmy nasze prastare, piastowskie ziemie po Odrę, Nysę i Bałtyk.

Okrzykiem na cześć odrodzonego Wojska Polskiego, entuzjastycznie podchwyconym przez szeregi żołnierskie i licznie zgromadzoną publiczność, ob. Cendrowski zakończył swe przemówienie.

Uroczystość zaprzysiężenia zakończyła wspólnie odśpiewana Rota.

Następnie na ulicy przed koszarami odbyła się defilada świeżo zaprzysiężonych oddziałów, którą przyjęli z trybuny przedstawiciele władz. (z)

**Nasz fotoreporter przyłapał na porannych ablucjach grupę świeżo upieczonych żołnierzy jednej z jednostek olsztyńskiego garnizonu. Kwitnące twarze i muskularne torsy nie wymagają komentarzy. W piechocie fajno jest!**

# Wystawa obrazów J. Matejki
## otwarta

W ub. niedzielę odbyło się w salach Muzeum na Zamku w Olsztynie otwarcie wystawy obrazów J. Matejki, które po dłuższej wędrówce po miastach Polski zostały przywiezione do Olsztyna pod pieczą pracowników Muzeum Narodowego.

O godz. 12 grono zaproszonych osób na czele z mgr. ppłk. T. Koralem, wicewojewodą olsztyńskim, ks. biskupem dr. T. Benschem, nacz. Wydziału Kult. i Sztuki inż. J. Grabowskim zgromadziło się w salach Muzeum.

Krótkie inauguracyjne przemówienie, wyrażając wdzięczność dyrekcji Muzeum Narodowego za udostępnienie cennych zbiorów ziemi warmińsko-mazurskiej wygłosił kustosz Muzeum mgr. H. Skurpski, po czym przybyły na uroczystość dr. Sienkiewicz, kustosz Działu Malarstwa Polskiego w Muzeum Narodowym, skreślił dzieje cyklu, genezę jego powstania, określając niezmiernie trafnie Jana Matejkę jako „wielkiego reżysera wyobraźni narodowej".

Następnie wicewojewoda mgr. T. Koral dokonał przecięcia wstęgi, zaś asystenci Muzeum Narodowego ob. ob. Maria Rogoyska i Jerzy Dyjeciński oraz dr. Sienkiewicz oprowadzali zebranych po salach wystawowych, udzielając interesujących wyjaśnień.

Wystawa będzie niewątpliwie cieszyła się dużą frekwencją ze względu na swoją atrakcyjność i ze względu na wielkie imię twórcy obrazów.

Cykl „Dzieje cywilizacji", podzielony niejako na trzy zasadnicze grupy od czasów piastowskich poprzez epokę Jagiellonów aż po zmierzch Rzeczypospolitej, będzie przez szereg miesięcy najcenniejszym skarbem Muzeum w Olsztynie, — skarbem, który każdy winien zobaczyć. (z. a.)

# Smutne ale prawdziwe

**Pijaństwo — temat zdawałoby się oklepany, istna piła dla Czytelników.**

**Ale jakże nie pisać o tej nagminnej już chorobie społecznej okresu powojennego, kiedy samo życie domaga się tego od nas, kiedy codziennie niemal smutne lub oburzające fakty nakazują mobilizować opinię publiczną przeciwko temu złu, podgryzającemu zdrowie fizyczne i moralne narodu i godzącemu w podstawy naszej kultury.**

**Destrukcyjną społecznie rolę alkoholizmu raz po raz ujawniają fakty ze wszystkich dziedzin naszego życia: zbrodnie, defraudacje i oszustwa, zaniedbania służbowe, lekkomyślne narażanie na szwank mienia publicznego i życia współobywateli, niedostatek lub moralne marnowanie młodzieży — wszystko to przeważnie ma źródło w pijaństwie lub z niego się wywodzi.**

**Ale jest też i inna dziedzina życia, poważnie zagrożona przez alkoholizm powojenny — kultura dnia codziennego, kultura pracy, kultura wypoczynku, kultura życia rodzinnego.**

**Wiele otrzymujemy na ten temat listów od naszych Czytelników. A oto znów leży przed nami list z Lidzbarka Warmińskiego, opisujący pożałowania godny epilog pewnej zabawy publicznej, która tam odbyła się niedawno.**

**Oto zamroczeni alkoholem sami ORGANIZATORZY zabawy wywołali bójkę, w której został ciężko poturbowany jeden z gości. Fakt ten wywołał oburzenie w szerokich kołach społeczeństwa lidzbarskiego.**

**Niestety — fakt to bynajmniej nie odosobniony. Ileż to zabaw publicznych i w samym Olsztynie, i w innych miastach naszego województwa takimi właśnie kończy się skandalami! A zawsze i wszędzie występuje jedna tylko przyczyna — nadużywanie alkoholu, które z ludzi na wet spokojnych i ze wszechmiar pozytywnych czyni jakże często awanturników i mącicieli spokoju publicznego.**

**Chciałoby się powiedzieć: dzieci źle się bawicie! Niestety — to nie o dzieci chodzi, jakkolwiek w ostatecznym bilansie przyczyn i skutków to one właśnie, nasze dzieci, cierpieć będą za brak umiarkowania swoich ojców czy starszych braci.**

**Niezadługo wejdziemy w okres karnawałowej obfitości zabaw. I to jest dobrze. Zabawa jest ważnym i pozytywnym czynnikiem w życiu człowieka pracy. Ale zabawa, a nie pijaństwo i awanturnictwo, które godzą bezpośrednio w naszą kulturę narodową. Pomyślmy o tym zanim rozpoczniemy karnawał tradycyjnym Sylwestrem.** Wł. M.

# ŚW. MIKOŁAJ WŚRÓD DZIATWY
## szkoły powszechnej Nr 2
### w Olsztynie

W wigilię św. Mikołaja, pierwsze godziny nauki w młodszych klasach upłynęły w olsztyńskiej szkole powszechnej Nr 2 pod znakiem wielkiego podniecenia dzieci, oczekujących czegoś nadzwyczajnego.

Dzieci miały już zapowiedziane pojawienie się w szkole św. Mikołaja, który grzecznych i pilnych uczniów obdarzy podarunkami. To też ciekawość i niepokój wzrastały z każdą minutą.

Wreszcie zbliżyła się oczekiwana godzina.

Rekreacyjna sala wypełniła się po brzegi dziatwą. Dla podniesienia uroczystego nastroju najpierw odbyły się występy artystyczne dziatwy, śpiewy i deklamacje. Małe śnieżynki pięknie odtańczyły rytmiczny taniec, następnie odegrano krótką inscenizację o św. Mikołaju.

I nagle salę zaległa ogromna cisza, bo oto pojawia się sam św. Mikołaj w asyście aniołów i diabłów. Aniołkowie pomogali św. Mikołajowi rozdzielać podarunki, zaś diabełkowie „wyczuwając", które z dzieci jest niegrzeczne, grozili rózgami. Mimo to każde dziecko otrzymało paczkę.

Rozradowane roześmiane dzieciaki opuszczały salę rekreacyjną, unosząc ze sobą wspomnienie emocjonującej wizyty św. Mikołaja. (j.s.)

# Ekshumacja zwłok
## poległych żołnierzy

Rozpoczęta swego czasu ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich, których groby rozrzucone są po całym Olsztynie, zostanie wznowiona w najbliższych dniach.

Jak się dowiadujemy, ekshumacja zwłok z cmentarza parafii św. Jakuba przy Al. Wojska Polskiego odbędzie się dziś we wtorek 9 bm. (z.)

# Nowe formy organizacyjne spółdzielczości

W dniu 7 bm. w sali Teatru Miejskiego w Olsztynie przy licznym audytorium delegat Zarządu „Społem" ob. Koczoń wygłosił sprawozdanie z II Głównego Zjazdu Delegatów Spółdzielczości w Warszawie.

Temat: „Nowe formy organizacyjne spółdzielczości w Polsce" został wysłuchany przez zebranych z dużym zainteresowaniem. Wiązał on się ściśle z wprowadzoną w życie nową strukturą spółdzielczości.

Zebranie sprawozdawcze zakończyła dyskusja, związana z wygłoszonym referatem. (Zem.)

**Czy jesteś już członkiem RTPD?**

# Słów kilka
## o Srokowie

Srokowo, leżące między Kętrzynem a Węgorzewem, należy chyba do ostatnich miasteczek naszego województwa, ignorującego nawoływania odnośnie usuwania napisów niemieckich.

Duża ilość tych napisów nasuwa przypuszczenie, że Srokowo nie uczyniło nic w kierunku ich likwidacji. Jest to o tyle dziwne, że akcja ta kończy się już w całym terenie wtedy, kiedy Srokowo nie zaczęło jej jeszcze.

Mamy nadzieję, że problem ten zostanie w krótkim czasie w Srokowie rozwiązany. (il)

# Pamiętaj O GWIAZDCE
## dla swego obrońcy Żołnierza Polskiego

# Dzień Olsztyna

**RADA KOBIET OKZZ**

Rada Kobiet przy Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych urządza w dniu 9 bm. zebranie, na którym ob. Grabiańska wygłosi referat pt. „Historia Olsztyna". Zebranie odbędzie się o godzinie 17 w sali O. K. Z.Z. (mag)

**ZJAZD RZEMIOSŁA**

W ub. niedzielę w Izbie Rzemieślniczej w Olsztynie odbył się zjazd przedstawicieli rzemiosła z terenu naszego województwa.

Dokładne sprawozdanie ze zjazdu podamy w numerze jutrzejszym. (a)

**„MIKOŁAJKI" W M.K.O.S.**

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym o godz. 17 w świetlicy Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej (Pieniężnego 22) odbędą się tradycyjne „Mikołajki" świetlicy międzyszkolnej. (z.)

**KTO ZGUBIŁ PASEK**

Onegdaj znaleziono na placu Wolności pasek od damskiego płaszcza.

Jest do odebrania w naszej Redakcji. (a.)

**ŻALE I SKARGI**

Mieszkańcy Kolonii Oficerskiej skarżą się na 100 m. bagnistej ścieżki od wiaduktu przy ul. Bałtyckiej do ul. Zw. Jaszczurczego. Dorośli „trenują" tam skok w dal, ale dzieci gubią obuwie.

A przecież tak łatwo jest wysypać ścieżkę gruzem lub żużlem. Mieszkańcy tej dzielnicy ofiarują nawet swoją pracę, byle zlikwidować ten stan rzeczy.

**KOLEJOWE KOŁO LIGI KOBIET**

W Dyrekcji Kolejowej odbyło się zebranie organizacyjne kolejowego Koła Ligi Kobiet.

Pracowniczki centrali i placówek kolejowych wprawdzie dość późno ale z pełnym zrozumieniem celów i zadań Ligi postanowiły przystąpić odrazu do aktywnej pracy. Na przewodniczącą wybrano ob. J. Inglotową.

Spodziewamy się, że nowe Koło Ligi Kobiet nie tylko nie da się zdystansować, ale nawet wyprzedzi w wynikach pracy inne, wcześniej powstałe Koła. (ri)

**JUŻ WOŻĄ POCZTĘ**

Na ulicach Olsztyna pojawiły się nowe samochody pocztowe. Są to lekkie ciężarówki, ostatnio otrzymane z francuskich fabryk Renault.

Estetyczny wygląd i łatwa zwrotność samochodów zwracają uwagę przechodniów. (j.)

**CO SIĘ STAŁO?**

Wielkie zaciekawienie wzbudza fakt zniknięcia już od kilku dni jednej z tablic z nazwiskami bohaterów, poległych w walce o polskość Warmii i Mazur, z pomnika na pl. Jedności Słowiańskiej.

Gdzie jest tablica? (z.)

**NAD JEZ. DŁUGIM**

Przed tygodniem rozpoczęto na Alei Przyjaciół odbudowę jednopiętrowego domu. Obecny stan robót wskazuje na to, że jeszcze przed końcem tego roku budynek znajdzie się pod dachem. (il.)

**RUCH DWUSTRONNY**

Po uprzątnięciu gruzów druga strona jezdni na ul. Limanowskiego została oddana do użytku. Dwustronny ruch znakomicie wpływa na przejrzystość tej ulicy.

**SZKODA RÓŻ**

Zauważyliśmy, że dotąd nikt nie zajął się zabezpieczeniem krzewów róż, rosnących na klombach na ul. Kajki.

Należy się pośpieszyć, gdyż zima za pasem. (o)

*Z sali koncertowej*

# MUZYKA OPEROWA
## NA PORANKU NIEDZIELNYM

Mała orkiestra symfoniczna podbiła już serca olsztyńskiej publiczności. Oto zasiada na scenie 24 (o ile dobrze policzyłem) panów, przepraszam, dwaj stoją, tj. kontrabasista i perkusista. Dwudziestym piątym jest dyrygent — prof. Dąbrowski, który staje na specjalnym podwyższeniu i swoim znanym uśmiechem dodaje otuchy kolegom orkiestrantom.

A orkiestranci — to prawie same znane nam z różnych okoliczności sympatyczne, przemiłe „gęby", które teraz z całym skupieniem oczekują na znak dyrygenta, ażeby rozpocząć trudną i precyzyjną robotę tworzenia tajemniczego piękna muzycznego.

Orkiestra regularnie, widać, pracuje i robi postępy. Jeśli chodzi o dęte instrumenty, oboj, klarnety i trąbki brzmią doskonale, fleciście przydałby się lepszy instrument.

Obsada smyczków przedstawia się już wcale pokaźnie, tu jednakże potrzeba jeszcze lepszego zgrania i gruntowniejszego przestudiowania nieraz bardzo trudnych partii, zwłaszcza w pierwszych skrzypcach.

Wszelkie „wejścia" poszczególnych instrumentów smyczkowych muszą nabrać śmiałości.

Dynamika jest już lepsza i będzie niewątpliwie coraz lepsza (pod tym względem fortepian winien więcej pomagać dyrygentowi), gdyż w całej orkiestrze czuje się zapał, ambicję i... młodość.

Solistką operowego poranku była Helena Karbowska-Lenowska, śpiewaczka wybitnie inteligentna, która wie, jak należy śpiewać. Głos naszej artystki może nie jest tak efektowny i swobodny (lepiej brzmiał na poprzednich występach w Olsztynie), jednakże poważna interpretacja sprawia, że wytwarza się potrzebny nastrój do odczuwania treści muzycznych.

Wykonanie aż 8 arii operowych (łącznie z bisami) świadczy o dobrej szkole śpiewaczki i o umiejętności władania techniką wokalną.

Program był ładny i urozmaicony. Usłyszeliśmy wszystkie ulubione sopranowe arie (Tosca, Madame Butterfly, Mimi z Cyganerii, Frottola italiana z Zygmunta Augusta Jotejki, dwie arie z Halki).

Orkiestra częściowo powtarzała dawny program (Fantazja ze Strasznego dworu, Uwertura do Marty). Nowością repertuarową była doskonale brzmiąca Fantazja z czeskiej opery „Sprzedana narzeczona" Smetany. Wiązankę Schreinera należałoby zamieścić raczej w programie operetkowym, niż operowym.

W każdym programie porankowym, jak dotąd, znajduje się bardzo „sprytnie" wstawiony jakiś „rodzynek", utwór nieco trudniejszy muzycznie, często z dziedziny muzyki nowoczesnej. Nazywam to „sprytnie", gdyż normalnie publiczność nie osłuchana z muzyką, lub wychowana na muzyce popularnej i stosunkowo łatwej muzyce romantycznej, nie chciałaby słuchać Szymanowskiego czy Prokofiewa.

Takim „rodzynkiem" była ostatnio aria ze słynnego „L'enfant prodigue" Debussy'ego, utwór o wielkich wartościach muzycznych, który wprowadził swego czasu (jeszcze przed pierwszą wojną światową) Debussy'ego do rzędu sław europejskich i sprawił, że stał się on ojcem nowoczesnej muzyki francuskiej i głównym przedstawicielem nowego stylu t. zw. impresjonizmu.

Na podkreślenie zasługuje muzykalne i precyzyjne wykonanie trudnej partii fortepianowej arii Debussy'ego przez prof. Dąbrowskiego.

Zastępca

*Z wędrowek po Warmii i Mazurach*

# IMPONUJĄCE WYNIKI i OSIĄGNIĘCIA
## głównych warsztatów wagonowych w Ostródzie
## wystawiają chlubne świadectwo kolejarzowi polskiemu

**Zaczęło się właściwie z niczego. Ogromne i imponująco rozbudowane hale warsztatów w Ostródzie raziły w 1945 roku pustką i niesamowitą ciszą. Obszerne przestrzenie warsztatowe, pokryte jedynie dachem, przedstawiały w tym czasie obraz rozpaczliwy i budzący litość. Góry żelastwa i rupieci, rozbitych wagonów, zdewastowanych urządzeń spotykało się na każdym kroku.**

Kolejarze jednak napływali nieprzerwaną falą. A z nimi przyszedł i porządek. Stopniowo i systematycznie zaczęło się uprzątanie, segregowanie i przygotowywanie warsztatów do uruchomienia.

**IMPONUJĄCA ROZBUDOWA**

Stało się to w sierpniu 1945 roku. Pierwsze naprawy wagonów dokonywano w warunkach więcej niż prymitywnych. Brak jakichkolwiek urządzeń technicznych, narzędzi i maszyn każdą pracę przedłużał i komplikował. Mimo to, rok 1945 ma na rozkładzie 285 naprawionych wagonów, w tym 108 rewizji okresowych. Warsztaty zatrudniały w tym czasie 249 pracowników. Techniczne ich uposażenie składało się z sześciu obrabiarek oraz trzech urządzeń warsztatowych.

Z takim dorobkiem weszliśmy w rok 1946 — mówi naczelnik warsztatów, ob. Górny, udzielając mi wyjaśnień i wprowadzając w szczegóły i technikę pracy.

— Jestem tu od początku lecz proszę mi wierzyć, że początek nie należał wcale do łatwych. Do obecnego stanu doszliśmy z wielkim trudem, choć jak pan sam widzi, jest już na co patrzeć i czym pracować. A jeszcze rok temu...?

Rok temu przeżywano bodajże najtrudniejszy okres. Złożyła się na to organizacja warsztatów — intensywna i pośpieszna. Zwiększała się ilość narzędzi, maszyn i ludzi. Dla tych trzech czynników trzeba było przygotować odpowiednie warunki pracy. Imponująca hala wymagała remontów, napraw i oszklenia. Jednocześnie rozbudowywała się administracja. Wszystkie te przeszkody pokonano po to, by jak najprędzej rozpocząć właściwą pracę.

Rozpoczęto je i zakończono w dniu 31 XII 1946 r. z wynikiem, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Przy ilości 417 zatrudnionych pracowników dokonano 1433 rewizji okresowych i napraw bieżących. Plan na rok ubiegły przewidywał 1166 rewizji i napraw.

W tym samym czasie ilość obrabiarek wzrosła do 28 sztuk, a urządzeń warsztatowych do 27-u.

**NORMALNA PRACA**

W roku obecnym praca w warsztatach miała już charakter normalny. Do 1 grudnia napraw bieżących, rewizji okresowych i rozbudowy wagonów wykonano 3093 przy planie 2720. W cyfrze 3093 mieści się 160 wagonów odbudowanych całkowicie od podstaw.

O ile weźmie się pod uwagę, że ilość pracowników wzrosła zaledwie do 467 osób, to osiągnięcie to jest bez zastrzeżeń duże. Wpłynęła na to nie tylko rozbudowa warsztatów (61 obrabiarek i 35 urządzeń warsztatowych) lecz przede wszystkim wysokie poczucie obowiązku i zapał pracowników PKP w Ostródzie.

**MASZYNY, MASZYNY...**

Ten zapał widoczny jest zresztą na każdym odcinku oglądanych robót. Imponującą halę warsztatową wypełnia żywioł pracy. Dźwięczy na hukiem młota elektrycznego, miażdżącego bryły rozgrzanego do czerwoności żelaza, rytmicznym zgrzytem maszyn, jękiem donośnym pił i trzaskiem aparatów tlenowych.

W hali znajdują się wszystkie urządzenia potrzebne do robót warsztatowych. Począwszy od narzędziowni i hartowni, poprzez stolarnię mechaniczną, własny zespół motorów elektrycznych i urządzenia rozdzielcze oraz skomplikowane podnośniki, przesuwacze, aparaty i t.p. Jednocześnie bez przerwy przybywają nowe narzędzia i maszyny.

— Wiele z nich już się montuje, wiele czeka na swoją kolej. Na wszystkie czekają ręce ludzkie. Wszystkie znajdą zastosowanie bądź to w produkcji, bądź też w robotach pomocniczych.

Główne warsztaty PKP obejmują cztery działy: wagonowy, mechaniczny, techniczno - gospodarczy i administracyjny.

**WSZYSTKO DLA PRACOWNIKA**

Ten ostatni zorganizował nie tylko samą pracę, ale jednocześnie dał odpowiednie dla niej warunki. Pracownicy warsztatów mają więc własną stołówkę, ambulatorium prowadzone przez cenionego powszechnie i dobrego lekarza, świetnie rozbudowaną szatnię i umywalnię dla każdego działu oddzielnie, kąpiele dwa razy w tygodniu i t.p. Własna straż ogniowa, złożona z 30 ludzi i posiadająca do dyspozycji 2 samochody, zapewnia bezpieczeństwo na wypadek pożaru.

Wszystko to oglądam z podziwem, bo pamiętam te puste i beznadziejnie tragiczne hale z roku 1945. Brakło w nich wtedy duszę. Tę duszę odnalazł i stworzył polski kolejarz.

Ożywiły się martwe mury, a rozpoczynając pracę od podstaw, stworzył z niczego największe w województwie zakłady naprawy i odbudowy zniszczonego taboru kolejowego. Sukcesy i osiągnięte przez kolejarza ostródzkiego wyniki nie tylko cieszą ale i napawają optymizmem i wiarą w przyszłość kraju. (il)

# SPORT * SPORT * SPORT

# Zryw (Olsztyn) przegrał 6:10
## Świętochłowice bez walki zdobyły 4 punkty
## Sędziowie krzywdzą Garstkę

**Rozegrany w niedzielę w Olsztynie mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Polski między Zrywem (Świętochłowice) a Zrywem Olsztyn) przyniósł zwycięstwo ślązakom 10 : 6.**

Obie drużyny traktowały mecz b. poważnie, walcząc zaciekle ale fair. Brak Rademachera i Termina w składzie Świętochłowic dawał Zrywowi olsztyńskiemu pewne szanse. Niestety z powodu nadwagi Michalskiego i niestawienia się Michalaka, oddaliśmy już przed meczem 4 pkt. bez walki. Pierwszy od dwóch tygodni wiedział, że musi utrzymywać wagę muszą a jednak miał 5 kg. nadwagi. Prawdopodobnie zaś Michalak bał się bić z Rademacherem, który w ogóle nie przyjechał.

Przechodząc z kolei do omówienia poszczególnych spotkań, uważamy za stosowne wyrazić organizatorom tego spotkania pełne uznanie za sprawną organizację.

W ringu sędziował znany sędzia warszawski p. Lisowski, z prawem 3 sędziego punktowego. Na punkty sędziowali: Rozmarynowski (Bydgoszcz) i Kupfersztein (Warszawa). **W wadze muszej** z powodu nadwagi Michalskiego, nie mieliśmy okazji oglądania najlepszej muchy Śląska — Kowalczyka.

**W koguciej** stary rutyniarz Przeździnk spotkał się z młodym Zawadzkim (Ol.). Pierwszą rundę przeciwnicy badali się wzajemnie. W drugiej rundzie Przeździnk pokazał swój ząb. Bił ze wszystkich pozycji, celnie, soczyście i szybko. W tej rundzie Zawadzki idzie do 8 na deski. Wstaje i dzięki wyjątkowej ambicji walczy nadal. W trzeciej rundzie Przeździnk bije bez przerwy demonstrując tricki starego weterana ringu. Zwycięża wysoko na punkty.

Walka **w wadze piórkowej** trwała krótko. Wspaniale szybki Krawczyk (Święt.) zdemolował Jankowskiego (Ol.) czyniąc go pod koniec 1 rundy niezdolnym do dalszej walki. A wszystkiemu była winna kontra Krawczyka, która dosięgała Jankowskiego, rzucając go na deski. Aczkolwiek Jankowski zaraz się zerwał i walczył, to jednak, jak się później przyznał, czuł się już zamroczony. Być może Krawczykowi zależało na wykończeniu przeciwnika już w pierwszej rundzie, gdyż podobno z kondycją jego jest niewyraźnie.

Walka **w lekkiej** miała przebieg dramatyczny. Na ringu stanął wysoki, tyczkowaty o długich rękach Chrobak (Święt.) oraz mały Kamiński (Ol.). Pierwsza runda minęła na badaniu się przy czym Kamiński kilkakrotnie celnie trafia w żołądek. To widocznie odniosło swój skutek, gdyż Chrobak zaczął czuć respekt. W drugiej rundzie rutynowany Chrobak (podobno 183 walka) spostrzegł, że Kamiński opadł z sił i począł swymi hakami trafiać często w korpus i twarz Kamińskiego. Runda ta zakończyła się nieznaczną przewagą Chrobaka, który otrzymuje napomnienie za trzymanie. W trzecim starciu obaj są zmęczeni, szczególnie Kamiński, który jednak przytomnie się broni. I w tej rundzie Chrobak otrzymuje napomnienie. Wynik sędziowski remis, publiczność przyjmuje z zadowoleniem, bo naprawdę Kamiński spisał się dobrze, jeśli zważymy, że ostatnie trzy dni harował przy urządzaniu ringu, zwożeniu i ustawianiu ławek.

**W wadze półśredniej** Bartel (Św.) odstał swoje sekundy w ringu z powodu braku przeciwnika.

Najładniejszą walką dnia — było spotkanie **w średniej** między Tyką i Garstką. Garstka umiejętnie rozłożył siły na trzy rundy, demonstrując ładny boks. Rundę pierwszą wygrywa Garstka. W drugiej dochodzi do coraz częstszej wymiany ciosów. W trzeciej obaj idą na całego. Garstka ma przewagę, która zmusza Tykę do zwiększenia tempa. Przy końcu rundy wypuszczony szybko prosty, rzuca Garstkę na deski. Ten się natychmiast podrywa, ale widać, że jest groggy. I w tym momencie zabrzmiał gong. Ten nock down zaważył na orzeczeniu sędziów, którzy ogłosili walkę za nierozstrzygniętą, krzywdząc wyraźnie Garstkę.

**W półciężkiej** Niczke (Św.) walczył z Dobija. Walka na ogół niecie kawa. W pierwszej przeważa Niczke. W drugiej Dobija się rozkręca, bije częściej i skuteczniej. W trzeciej rundzie obaj byli już poważnie wypompowani, tak, że walka ich przypominała zapasy, a nie boks Dobija wygrał walkę zasłużenie i przekonywująco.

**W ciężkiej** Rutkowski (Ol.) zarobił dwa punkty dla Zrywu, z braku przeciwnika.

Ogólny wynik meczu **6 : 10** dla Świętochłowic. (tko)

## Maniek, Maniek...

**Przy takim dopingu nic dziwnego, że Marian Dobija wywalczył pierwsze zwycięstwo dla swych barw w meczu Zryw (Olsztyn) — Zryw (Świętochłowice).**

# Feralna trzynastka głosów
## zaważyła na przebiegu obrad MOZPN

W ub. niedzielę w sali posiedzeń MRN w Olsztynie odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Mazurskiego OZPN, na którym p.o. prezesa ob. Medyński złożył dymisję dotychczasowego zarządu oraz Wydziału Gier i Dyscypliny.

Zebrani uczcili chwilą milczenia pamięć zmarłego prezesa MOZPN śp. Edwarda Budzyńskiego, po czym na przewodniczącego zebrania powołano mjr. Giedgowda, dyr. WUWF.

Obrady właściwe rozpoczęto odczytaniem sprawozdań z działalności Zarządu i poszczególnych wydziałów. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik MOZPN ob. Świeżawski.

Po odczytaniu sprawozdań wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele SKS, KKS i ob. Kraus, reprezentujący Wydział Spraw Sędziowskich.

Nieprzyjemnym zgrzytem było nieudzielenie przez kluby absolutorium ustępującemu zarządowi. Dopiero na wniosek ob. Plocha kluby zrewidowały swą uchwałę poprzednią, udzielając absolutorium 8 głosami przy 5 wstrzymujących się od głosowania.

Skład nowego zarządu oraz Wydz. Gier i Dysc. podamy w następnym numerze.

Ze względu na zbyt wiele spraw, wyłoniorych już w czasie obrad, postanowiono zakończenie zebrania przełożyć na pierwszą niedzielę stycznia 1948 r. (z)

# Zebranie OZB

Jutro o godz. 17 w lokalu własnym OZB (Sw. 19) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie zarządu WMOZB i jego agend oraz przedstawicieli wszystkich klubów zarówno olsztyńskich, jak i z terenu.

Na zebraniu mają być ustalone dalsze ramy rozwoju pięściarstwa oraz kalendarzyk imprez i prac na najbliższą przyszłość.

Apeluje się szczególnie do ośrodków poza Olsztynem, aby wysłały swoich przedstawicieli celem formalnego zgłoszenia istniejących „dziko" sekcji pięściarskich do OZB.

# Walne zebranie
## ostródzkiej „Książnicy"

W dniu 4 bm. odbyło się w Ostródzie nadzwyczajne walne zgromadzenie „Książnicy Mazurskiej" — spółdzielni księgarsko - papierniczej z licznym udziałem członków i przy dużym ich zainteresowaniu sprawami spółdzielni.

Porządek dzienny wypełnił wybór nowej Rady Nadzorczej, odczytanie listu polustracyjnego, dyskusja nad nim oraz omówienie dalszej działalności Książnicy. (Zem.)

# Pracownia krawiecka SOLK
## w Morągu

**(Od naszego korespondenta).**

Społ.-Obyw. Liga Kobiet w Morągu rozwija ożywioną działalność. Ostatnio przy Lidze Kobiet powstała pracownia krawiecka pod kierownictwem mistrzyni kroju i szycia ob. **Grześkiewiczowej.**

**Dzień Elbląga**

# Ojciec poznaje syna na ekranie
## Marnotrawny chłopak powróci do domu

**(Od naszego korespondenta)**

Ob. Edward Falkowski, zam. przy ul. Lubartowskiej, miał krnąbrnego i nieznośnego małoletniego syna. Ostatnim jego wyczynem była ucieczka z domu w nieznanym kierunku. Poszukiwania za zbiegiem nie dawały rezultatu.

W ubiegłym tygodniu ob. Falkowski poszedł do kina. I oto ku wielkiej swej radości ujrzał syna na ekranie.

W jednej ze scen kroniki dźwiękowej, ukazującej opiekę M. O. nad bezdomnymi chłopcami Falkowski poznał syna, prowadzonego przez milicjantkę. Uszczęśliwiony ojciec rozpoczął starania o odebranie chłopaka. (mx)

**ODBUDOWA ZAGRÓD**

Na kontynuowanie odbudowy gospodarstw rolnych na Żuławach w ramach akcji „P" wydatkowano w listopadzie 4.000.000 zł. Kredytów bankowych długoterminowych przyznano na sumę 680.000 zł. Dotychczas wyremontowano dla powodzian 43 gospodarstwa, w remoncie znajduje się 46. (mx)

**WYSTAWA ARTYSTÓW PLASTYKÓW**

Staraniem referatu oświaty, kultury i sztuki Zarządu Miejskiego w Elblągu została otwarta w dniu 7 bm., w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej wystawa zbiorowa sztuki referatu, oraz dzieł elbląskich artystów malarzy: Z. Tomanka, W. Wypycha, L. Zamczyńskiego i rzeźbiarza Lenca. Wystawa będzie dostępna dla wszystkich bezpłatnie w czasie od 7 do 14 bm. (mx)

**KRADZIEŻ PIENIĘDZY I ZEGARKA**

Właścicielka mieszkania przy ul. Królewieckiej 95 ob. R. P. stwierdziła kradzież zegarka ręcznego i 4.500 zł. Dochodzenie doprowadziło do wykrycia sprawczyni, którą okazała się pracownica domowa Irena Kalisz. Zegarek wrócił do prawowitej właścicielki, a nieuczciwa służąca została osadzona w więzieniu. (mx)

**KRADZIEŻ MOTORÓW SAMOCHODOWYCH**

W warsztatach mechanicznych przy ul. Zagonowej 15, należących do ob. Sopolińskiego, zostały skradzione w tajemniczych okolicznościach dwa motory samochodowe. Sprawców wykryto. Byli nimi pracownicy przedsiębiorstwa Tadeusz Gostomczyk, Franciszek Jurkiewicz, Władysław Jakubowski i Eugeniusz Studziński oraz Tadeusz Langowski ze Świecia. Motory zostały odnalezione i zwrócone firmie. Sprawcy osadzeni. (mx)

**ZONOBÓJSTWO**

Kazimierz Kaleczko miał ciężką rękę i żonę Bronisławę, do której żywił jakieś pretensje. Gdy osiągnęły one szczytowe nasilenie, zaczął się bestialsko nad nią znęcać, bijąc bez opamiętania. Wskutek pobicia żona zmarła. Kaleczko został osadzony w więzieniu. (mx)

**Z sądów**

# Gestapowiec poniósł zasłużoną karę
## Wyrok śmierci za wrogą działalność

Pisaliśmy swego czasu o wszczęciu śledztwa przeciwko Józefowi Fortelowi, b. funkcjonariuszowi wydziału politycznego w gestapo, oskarżonego o wrogą działalność na szkodę ludności cywilnej.

Fortel, jak wykazuje śledztwo, w Grodnie, gdzie zamieszkiwał podczas okupacji, brał czynny udział w rozstrzeliwaniu więźniów i zakładników.

Gestapowiec często też przeprowadzał sam obławy na ukrywającą się w lasach ludność polską, jak również dokonywał aresztowań.

Jak zeznają świadkowie, więźniów w czasie przesłuchiwania Fortel bił do utraty przytomności, zaś od rodzin aresztowanych wymuszał łapówki w pieniądzach i towarach.

Za swą wrogą działalność, przed kilkoma dniami na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Giżycku, której przewodniczył sędzia Jorkasch-Koch, oskarżał zaś prok. Zajączkowski, Fortel skazany został na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. (z)

# CO I GDZIE?

***W OLSZTYNIE***

**TEATR IM. ST. JARACZA**

„Żołnierz i bohater" godz. 19.30.

**KINO „POLONIA"**

„5 zuchów" godz. 16, 18 i 20.

**KINO „MAZUR"**

„Kopciuszek" godz. 15, 17 i 19.

**Muzeum na Zamku** „Dzieje cywilizacji w Polsce" — wystawa obrazów J. Matejki. **APTEKA DYŻURNA** Pod Kopernikiem, Stalina 34. **STRAŻ POŻARNA** — telef. 22-22.

***W ELBLĄGU***

**KINO — „Bałtyk"** — „Wesoły sublokator". **APTEKA DYŻURNA**— Pod Aniołem — 1 Maja. **STRAŻ POŻARNA**—telef. 6 czynny całą dobę.

***W WOJEWÓDZTWIE***

**KĘTRZYN „Casino"** — „Czarodziejski kwiat. **GIŻYCKO** — „Wanda" — „Goal". **LIDZBARK** — „Kapitol" — „Serenada w dol. słońca". **MORĄG — „Adria"** — Historia jednego fraka". **DZIAŁDOWO** — „Apollo" — „Synowie". **BISKUPIEC** — „Polonia" — „Niewidzialny detektyw". **MRĄGOWO** — „Raj" —„Wyspa Bezimienna". **BARTOSZYCE** — „Bajka" — „Pontcarral". **ORNETA** — „Lutnia" — „Przygody Nasreddina".

# Radio

**WTOREK, 9 bm.:**

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Wiadomości, 6.20 Muzyka, 7.00 Dziennik, 7.15 Muzyka, 8.20 Informacje, 8.25 Skrzynka P. C. K., 12.03 Wiadomości, 16.00 Dziennik, 16.35 „Groch z kapustą", 16.55 „Wykpa Olafa Sunda", 17.40 „Zagadki muzyczne", 19.00 Z zagadnień świata pracy, 19.10 Z zagadnień wiejskich, 19.30 Recital fortepianowy Irvina Schenkmana, 20.00 Dziennik, 20.50 „Gawędy rybackie, 21.00 Koncert symfoniczny, 22.00 Audycja rozrywkowa, 23.00 Ostatnie wiadomości.

E 03644


**Wytwórnia Dewocjonalii**
**S. GRZYWIŃSKA i S-ka, Częstochowa, Olsztyńska 33**
produkuje: KRZYŻE, KROPIELNICE, LICHTARZE
1984

**RAJ ZABAWEK**
629-3 „PIONIER" 1 Maja 6

**KUPIĘ** wózek - spacerówkę w dobrym stanie. Mrongowiusza 3 m. 3 tel. 2709. 1992

**BUCHALTER** - bilansista przyjmie pracę od zaraz. Zgłoszenia: Pisz, Rynek 14 — Bielski Arkadiusz. 1993

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę wojskową Nr 0364283 wydaną RKU Morąg dnia 28 III.1947 r. seria „A" na nazwisko Hamulecki Edward, syn Piotra ur. dnia 14.V.1922 roku, zam. wieś Wiza, gm. Królewska Wieś. 1985

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lidzbark na nazwisko Czarnecki Józef ur. 1928 r. zam. Orneta. 1986

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną kartę rejestracyjną wydaną w Rokitnie pow. Sarny i wszystkie dokumenty na nazwisko Zalewski Hieronim syn Waleriana ur. 1905 r. oraz kartę ewakuacyjną wydaną w Równem — Zalewska Kazimiera zam. Iławka Mała pow. Nidzica. 1987-2

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Morąg na nazwisko Ciszewski Stefan zam. w Ludwikowie pow. Susz. 1988-2

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną legitymację służbową Nr 1589/1 wydaną przez Dyr. P. i T. Olsztyn na nazwisko Wojciechowski Michał. 1989

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną RKU Ostrołęka, dowód tożsamości konia, kartę rowerową, oraz powiernictwo na gospodarstwo — Zawojek Stanisław zam Jakubowo gm. Piecki pow. Mrągowo. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1990

**UNIEWAŻNIAM** zagubiony dowód osobisty i 2 dowody tożsamości koni wydane w Giżycku — Lemański Antoni zam. Świdry pow. Giżycko. 1991

**POWSZECHNY DOM TOWAROWY**
**Olsztyn, Staromiejska 8**
zatrudni na dobrych warunkach:
1 księgowego - bilansisty,
2 księgowych,
3 kartotekarzy (kartotekarki).
Kartoteki: finansowa, magazynowa, sklepowa.
Dla bilansistów mieszkanie zapewnione. — Buchalteria przebitkowa. — Zgłoszenia u kierownika Personalnego tylko w godzinach od 12-tej do 14-ej. Praca do objęcia natychmiast. 1978-1

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Morąg oraz inne dokumenty na nazwisko Andrzejewski Józef ur. 17. XII. 1913. 1963-1

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Ostrów Mazowiecki oraz dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Rozogi pow. Szczytno na nazwisko Berkowski Antoni syn Władysława urodz. 1.1. 1922 r. zam. w Rozogach pow. Szczytno. 1964-1

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną książeczkę wojskową i legitymację na medale wydaną przez RKU Morąg, przydział na gospodarstwo w Kiewarczu gm. Rychowo pow. Morąg wydane na nazwisko Januszkiewicz Michał, syn Adolfa, urodz. 1921 r. 1965-1


**OGŁOSZENIE**

Zarząd Miejski — Referat Aprowizacji podaje do wiadomości, że w m-cu grudniu b.r. na terenie m. Olsztyna nastąpi rozdział materiałów dziewiarskich za IV kwartał 1947 r.

Urzędy, instytucje i zakłady pracy winny w terminie do dnia 15 grudnia 1947 r. sporządzić wykazy pracowników (karty zaopatrzenia I kat.) w 3-ch egzemplarzach. Pierwszy wykaz z kuponami Nr 30 za październik, Nr 44 za listopad i Nr 27 za grudzień, wraz z odcinkami rejestracyjnymi Nr 4 za każdy miesiąc, należy złożyć w punktach rozdzielczych, podanych niżej; drugi wykaz potwierdzony przez punkt rozdzielczy — w Referacie Aprowizacji Zarządu Miejskiego i trzeci — pozostawić w urzędzie lub instytucji, sporządzającej wykaz dla pokwitowania na nim odbioru przydziału.

**Punkty rozdzielcze.**

1) „Brokat" ul. 1-go Maja Nr 6.
2) „Bata" ul. Lelewela Nr 9.
3) „Mazur" ul. 1-go Maja Nr 19.
4) „Mazur" ul. Partyzantów Nr 32

Każdej uprawnionej osobie przysługuje przydział o następującej wartości punktowej:

za październik 16 pkt. — 1 para pończoch i bawełna;

za listopad 15 pkt. — 1 para skarpet i bawełna;

za grudzień 15 pkt. — bawełna.

Łącznie na cały kwartał przypada przydział wartości 46 punktów, w tym para pończoch, para skarpet i reszta w materiałach bawełnianych.

Prezydent m Olsztyna
wz. W. Zieliński
Wiceprezydent
1982-2